

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Rok III. Nr 186 (600) Białystok, czwartek 6 sierpnia 1953 r. A Cena 20 gr

WSPANIAŁA MANIFESTACJA JEDNOŚCI MŁODZIEŻY ŚWIATA

Cały Bukareszt rozbrzmiewa pieśnią tańcem i gwarem wielojęzycznych rozmów

Delegaci młodzieży polskiej spotkali się z delegatami młodzieży USA

BUKARESZT. = Program IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w walce o pokój i przyjaźń jest z każdym dniem bogatszy. Odbijają się dziesiątki spotkań młodzieży. Zespoły artystyczne, chóralki, tancerze, orkiestrowe oraz soliści występują w teatrach i na estradach stolicy Rumuńskiej Republiki Ludowej. Wyświetla się wiele filmów. Organizowane są liczne wycieczki. Całe miasto żyje młodą, świąteczną, rozgwarą wielojęzycznych rozmów. Wieży przyjaźni między młodzieżą wszystkich krajów zacieśniają i wzmacniają jedność w walce o pokój.

**UROCZYSTY KONCERT
ZESPOŁÓW ARTYSTYCZNYCH
MŁODZIEŻY RADZIECKIEJ**
Wieczorem 3 bm. odbył się w

nowym gmachu Opery Państwowej uroczysty koncert zespołów artystycznych delegacji młodzieży radzieckiej. Młodzi artyści radzieccy odnieśli olbrzymie sukcesy. Wystąpił m. in. chór studentów moskiewskich, rosyjski chór ludowy z Syberii i orkiestra symfoniczna studentów Konserwatorium Moskiewskiego.

**INAUGURACJA KONKURSU
FESTIWALOWEGO
ZESPOŁÓW ARTYSTYCZNYCH
I SOLISTÓW**

Dnia 3 bm. w jednej z największych sal Bukaresztu uroczystie zainaugurowano konkurs zespołów pieśni, tańca i solistów zorganizowany z okazji IV Świa-

owego Festiwalu Młodzieży i Studentów. W konkursie uczestniczą zespoły artystyczne i soliści wielu krajów.

W imieniu Międzynarodowego Komitetu Festiwalu przemówił do zebranych sekretarz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej N. Nixon, który podkreślił m. in. doniosłe znaczenie wymiany kulturalnej dla zacieśnienia więzów przyjaźni między młodzieżą wszystkich krajów.

* * *

Do Bukaresztu przybywają dalsi delegaci na IV Światowy Festiwal.

Dnia 3 bm. przybyła nowa grupa młodzieży francuskiej, w skład której wchodzi 396 osób

MOSKWA. (PAP). Agencja TASS donosi: Dnia 5 bm. w Wielkim Pałacu Kremleskim w Moskwie rozpoczęła się 5 sesja Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. O godzinie 14 odbyło się posiedzenie Rady Związku. Na sali posiedzeń zebrało się deputowani i goście.

Przepełnione są łóża korpusu dyplomatycznego i łóża prasowe. Obecni powitali serdecznie ukazanie się w łóżach rządowych G. M. Malenkowa, W. M. Molotowa, N. S. Chruszczowa, K. J. Woroszyłowa, L. M. Kaganowicza, M. Z. Saburowa, M. G. Pierwuchina.

Przewodniczący Rady Związku deputowany Michał Jasnow udzielił głosu przewodniczącemu komisji mandatowej Rady Związku deputowanemu Aleksandrowi Puzanowowi dla złożenia sprawozdania o wynikach wyborów deputowanych, do Rady Związku w 16 okręgach wyborczych, które odbyły się w okresie między III a V sesją Rady Najwyższej ZSRR.

Rada Związku zatwierdziła sprawozdanie komisji mandatowej i uznała pełnomocnictwa nowowybranych deputowanych za prawomocne.

Następnie Rada Związku uchwaliła jednomyślnie następujący porządek obrad sesji:

1. Zatwierdzenie budżetu państwowego ZSRR na rok 1953 i sprawozdania z wykonania budżetu w latach 1951 i 1952.

2. Zatwierdzenie dekretów Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

**NA FESTIWAL PRZYBYŁY
MONIKA FELTON
I RAYMONDE DIEN**

Na zaproszenie Międzynarodowego Komitetu Festiwalu przybyła do Bukaresztu laureatka Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalenie pokoju między narodami”, członkini Światowej Rady Pokoju, Monika Felton.

Na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów przyjechała też ostatnio bohaterska bojowniczka o pokój Raymonde Dien.

**DNIA 4 SIERPNIA
W BUKARESZCIE**

Bogaty i piękny był program drugiego dnia Festiwalu. Odbyło się m. in. 15 spotkań delegacji młodzieży różnych krajów, w 35 punktach miasta wystąpiły zespoły artystyczne. We wszystkich parkach i na placach Bukaresztu trwały radosne zabawy. Największą imprezą z dziedziny kultury fizycznej była inauguracja „Międzynarodowych zawodów sportowych braterstwa i przyjaźni” na stadionie im. „23 sierpnia” w Bukareszcie.

W drugim dniu Festiwalu odbyły się między innymi spotkania młodzieży rumuńskiej z bułgarską, albańską i węgierską. Młodzi Niemcy zaprosili do siebie przyjaciół ze Związku Radzieckiego, Anglii, Stanów Zjednoczonych i Chin Ludowych. Spotkała się młodzież grecka z albańską, japońska z indonezyjską, koreańska z młodzieżą krajów Ameryki Południowej, młodzież radziecka z chińską, czeskosłowacką z fińską.

(ciąg dalszy na str. 2-ej)

Postanowiono wysłuchać sprawozdania o budżecie państwowym ZSRR na łącznym posiedzeniu obu izb — Rady Narodowości i Rady Związku. Każda z izb wysłuchała na miast z osobną koreferacją komisji budżetowych i przeprowadziła dyskusję nad budżetem. Końcowe posiedzenie sesji będzie wspólne.

Postanowiono zakończyć nim dyskusję nad budżetem państwowym ZSRR, zatwierdzić budżet, uchwalić ustawę o budżetowej i ustawę o podatku rolnym oraz zatwierdzić dekrety uchwalone przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

WE WŁOSZECH

Zwycięstwo robotników przemysłu naftowego

RYM — Jak donosi „Unita”, 30 tysięcy robotników przemysłu naftowego o zawarciu nowej umowy zbiorowej zdecydowało się całkowicie na zwycięstwo.

Podpisanie tej umowy pokonało plany wielkich amerykańskich koncernów naftowych, reusowały narzucić robotnikom włoskim, zatrudnionym w przedsiębiorstwach we Włoszech, umowy na wzór amerykański przewidujące rezygnację robotników z aktywnego występowania z związków zawodowych.

Nowa umowa przewiduje wyższe płace.

Popłynęła pierwsza surówka z pierwszego wielkiego pieca huty im. Bolesława Bieruta

CZĘSTOCHOWA (PR). — Wczoraj o godzinie 19,42 z pierwszego wielkiego pieca huty imienia Bolesława Bieruta w Częstochowie popłynęła pierwsza surówka. Nowy wielki obiekt Planu 6-letniego rozpoczął normalną pracę.

JUŻ PO ELIMINACJACH

Dalsze 26 walk rozegrano wczoraj w hali sportowej

Wyniki drugiego dnia mistrzostw

Wprawdzie drugi dzień bokserskich mistrzostw Polski w kategorii juniorów nie obfitował w tak wiele ciekawych i pięknych walk jak pierwszy dzień mistrzostw, to jednak przynosił wiele ciekawych i ważnych spotkań. W walce lekkiej, lekkopółśredniej, półśredniej, lekkośredniej i średniej dostarczyły 2 tys. rzeszy publiczności wiele emocji. Walki prowadzone były w szybkim tempie i wszyscy zawodnicy wykazali doskonałe przygotowanie kondycyjne. Pomimo ciemnych wieczornych spotkań — to przede wszystkim nieczystość walk, no i rażące błędy popełnione zarówno przez sędziów ringowych jak i punktowych.

Ogółem wczoraj rozegrano dalszych 27 walk eliminacyjnych. Oto wyniki uzyskane drugim dniu mistrzostw:

WAGA LEKKA

Arszeniak (Warszawa) mias po żywej walce wypunktował Lewandowskiego (Bydgoszcz). Tylman (Zielona Góra) zdecydowanie uległ na punkty Jakubskiemu (Gdańsk). Zieliński (Szczecin) już w pierwszej rundzie poddał się Sieradzanowi (Kielce). Strzala (Łódź miasto) jednogłośnie przegrał z Golenią (Łódź województwo). Pajda (Wrocław) wypunktował Kaweckiego (Świdnica). Karlik (Kraków) przegrał z Chmielewskim (Lublin). Dariusz (Warszawa miasto) zdecydowanie zwyciężył z Karcińskim (Białystok).

WAGA LEKKOPÓŁŚREDNIA

Kaczmarek (Zielona Góra) legł na punkty Szarganowi (Bydgoszcz). Guziński (Łódź województwo) pokonał Bizio (Kielce). Oca z Kielca przegrał z zwycięstwem nad Zielińskim (Gdańsk). Rybicki (Łódź miasto) pokonał Skibińskiego (Poznań). Kunicki (Koszalin) przegrał z Eukomskim (Warszawa miasto). Szmidt (Opole) zwyciężył w pierwszej rundzie przez tko ze Zwaryńskim (Warszawa woj.). Ratajowski (Staliność) przegrał z zwycięstwem nad Murawskim (Łódź województwo).

(ciąg dalszy na str. 2-ej)

Terminowa dostawa zboża dla państwa patriotycznym obowiązkiem każdego chłop

Dlaczego rolnicy z gromady Gierałty Nowe zapominają o swych obowiązkach wobec kraju

Koszenie żyta w województwie białostockim zbliża się ku końcowi. Według meldunków z dnia 4 bm. Państwowe Gospodarstwa Rolne wykonały zbiór żyta w 91 proc., spółdzielnie produkcyjne w 95,8 proc., chłopcy indywidualni w 96,8.

Również pomyślnie przebiega koszenie pszenicy ozimej. W PGR skoszono ją w 54 proc., w spółdzielniach produkcyjnych — 83,1 proc., chłopcy indywidualni skosili w 69 proc. (hb)

* * *

Jednym z powiatów, w których najgorzej przebiega obowiązkowa sprzedaż zboża jest powiat wysokomazowiecki. Powiat ten zajmuje 11 miejsce w województwie, a wskaźnik procentowy wykonania planu za lipiec wynosi zaledwie 2,3 proc.

Najważniejszą przyczyną tak niskich wyników jest nie wątpliwie słaba praca agitacyjna organizacji partyjnych. Weźmy np. gromadę Gierałty Nowe, w której w gminie Szeple towo. Gromada ta żniwa ma już poza sobą, lecz jej mieszkańcy z omlotami wcale się nie spieszą, ulegając podstępom kulackim: „Dostawa nie zajdzie, nie uciekniesz”. Kulacy mają różne metody swej propagandy. Stanisław Paprocki, na przykład odstrasza chłopów od obowiązkowych dostaw zboża fabrykując plotki, że jakoby po odwiezieniu obowiązkowych dostaw, trzeba będzie kupować zboże na wolnym rynku „bo państwo resztę też zabierze”.

Propaganda kulacka znajduje w tej wsi podatny grunt

**A. Abramow posłem
nadzwyczajnym
i pełnomocnym
ZSRR w Izraelu**

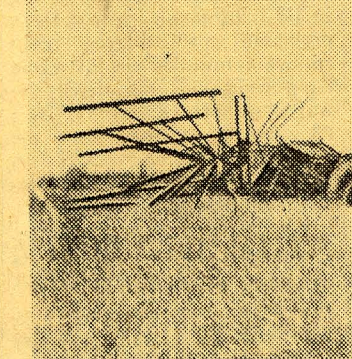
MOSKWA. — Agencja TASS donosi:

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Aleksandra Nikiticza Abramowa posłem nadzwyczajnym i pełnomocnym ZSRR w państwie Izrael.

ponieważ w okresie żniwa jeden agitator nie wyjaśnił chłopom, jakie znaczenie ma dla państwa przedterminowa

Wtedy obalił się i kulacka plotka i z dostawami będzie lepiej.

S. Nowicki



W spółdzielniach produkcyjnych żniwa przebiegają sprawnie przy pomocy maszyn z POM.

Na zdjęciu: Traktorzysta elckiego POM Mieczysław Czuga i agronom Włodzimierz Dziński przy koszeniu jęczmienia w spóldz. produkcyjnej w Malcewie pow. Elk.

Fot. G. Dubowski — Elk

dostawa zboża. Nie odbyło się tu również w tym okresie ani jedno gromadzkie zebranie, na którym by gospodarze wspólnie omówili przebieg akcji żniwno-omłotowej i obowiązkowych dostaw zboża.

Gromada Gierałty Nowe zupełnie zapomniła o państwie, o klasie robotniczej, którym tak wiele zawdzięcza — od których tak wiele dostaje.

Na zelektryfikowanie i zradiofonizowanie Gierałty Nowych, państwo przeznaczyło duże inwestycje. Ciężko też pracowali robotnicy rozciągający przewody elektryczne wnosząc światło w izby mieszkańców Gierałty Nowych. Powinni o tym pamiętać gospodarze tej gromady i w pierwszych szeregach dostawców manifestacyjnie zająć przed punkt skupu w Szeple towie.

Ale w tym celu do Gierałty Nowych trzeba dotrzeć ze słowem prawdy. Agitatorzy muszą wykazać chłopom, kto i dlaczego zelektryfikował i zradiofonizował ich wieś. Muszą im też powiedzieć o polityce władzy ludowej.

PLAN III KWARTAŁU MUSI BYĆ WYKONANY

Przed kilkoma dniami przystąpiliśmy do realizacji zadań produkcyjnych za miesiąc sierpień. Wyniki uzyskane za ubiegły miesiąc wymagają jednak od nas poważnego zastanowienia się, czy kwartał ten zapewni nam pomyślny start w październiku do realizacji planu rocznego. W tym celu musimy krytycznie i samokrytycznie zanalizować popełnione błędy i uwidocznione braki. Tylko bowiem od naszej pracy zależy wielkość dochodu narodowego i wielkość akumulacji, która decyduje o rozmachu przemysłowania kraju.

Zadania za lipiec zostały pomyślnie wykonane m. in. przez białostockie zakłady metalowe, Fabrykę Przyrządów i Uchwytów, Fabrykę Sklejek w Dojlidach i Rejon Przemysłu Drzewnego. Gorzej natomiast przedstawiają się wskaźniki wykonania planu za lipiec przez białostockie zakłady włókiennicze. Planu lipcowego nie zrealizowały BZPW im. Sierżana, WZPW, ZPW im. Emilii Plater w Wasilkowie i na skutek braku przędzy Fabryka Pluszu.

Jakie były przyczyny tej porażki? Przede wszystkim ujawnimy je w największych w województwie zakładach im. Sierżana, które mimo zrealizowania planu produkcyjnego za I półrocze, nie wykonały planu akumulacji na skutek wyprodukowania sułna złej jakości.

Główną przyczyną niewykonania planu za lipiec przez BZPW im. Sierżana, był poważny w

tym miesiącu spadek wydajności pracy w zakładach. M. in. w przędzalni zakładu „C” wydajność pracy spadła do 95,3 proc., w przędzalni zakładu „E” w Michałowie aż do 88,7 proc.

Oslabienie walki o plan, co znalazło odbicie w produkcji, dało się zauważyć w pracy kierownictwa gospodarczego i politycznego tych zakładów. Większość ludzi zajmujących odpowiedzialne, kierownicze stanowiska w sposób bezplanowy posłała na urlop. I zamiast zanotować niewykonanie planu akumulacji za pierwsze półrocze zaktywizować załogę do walki o nadrobienie zaległości finansowych, osłabiono pracę zadawając się nieznacznym zresztą zmniejszeniem kosztów własnych.

Oczywiście obniżka kosztów własnych jest jednym ze składników akumulacji socjalistycznej. Czy jednak można zapominać o tym, że o wielkości dochodu narodowego, o wielkości akumulacji decyduje przede wszystkim wzrost wydajności pracy?

Szczególnie krytycznie należy ustosunkować się do pracy kierownictwa WZPW — zakładów które od kilku miesięcy ciągną się na końcu białostockiego włókna, które wykonawszy plan akumulacji za pierwsze półrocze zaledwie w 65 proc., winne są państwu poważną sumę.

(ciąg dalszy na str. 2-ej)

WAGA LEKKA

Arszeniak (Warszawa) mias po żywej walce wypunktował Lewandowskiego (Bydgoszcz). Tylman (Zielona Góra) zdecydowanie uległ na punkty Jakubskiemu (Gdańsk). Zieliński (Szczecin) już w pierwszej rundzie poddał się Sieradzanowi (Kielce). Strzala (Łódź miasto) jednogłośnie przegrał z Golenią (Łódź województwo). Pajda (Wrocław) wypunktował Kaweckiego (Świdnica). Karlik (Kraków) przegrał z Chmielewskim (Lublin). Dariusz (Warszawa miasto) zdecydowanie zwyciężył z Karcińskim (Białystok).

WAGA LEKKOPÓŁŚREDNIA

Kaczmarek (Zielona Góra) legł na punkty Szarganowi (Bydgoszcz). Guziński (Łódź województwo) pokonał Bizio (Kielce). Oca z Kielca przegrał z zwycięstwem nad Zielińskim (Gdańsk). Rybicki (Łódź miasto) pokonał Skibińskiego (Poznań). Kunicki (Koszalin) przegrał z Eukomskim (Warszawa miasto). Szmidt (Opole) zwyciężył w pierwszej rundzie przez tko ze Zwaryńskim (Warszawa woj.). Ratajowski (Staliność) przegrał z zwycięstwem nad Murawskim (Łódź województwo).

(ciąg dalszy na str. 2-ej)

PLAN III KWARTAŁU MUSI BYĆ WYKONANY

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nie tylko, że WZPW nie reaguje na plany ilościowego, ale nie wytwarzają spośród bielskich zakładów włókienniczych największą ilość tkanin o jakości. Zaplanowana wydajność pracy nie jest osiągnięta, kwitnie brakorobstwo, wzrastają koszty własne — oto co najeźdźcy dotychczasową pracę dyktują WZPW. Poważnym minusem pracy dyrekcyjnej i organizacyjnej tych zakładów jest uciążliwość w lipcu dyscypliny pracy załogi, co znalazło się w postojach i w niezadowolonych zwalnianych się robotników.

Wierząc, że osłabienie walki w zakładach im. Sierżanta WZPW, z radością przyjmujemy poprawę realizacji zadań dyktujących przez ZPW im. Piłsudskiego w Warszawie. W kierownictwie zakładów, o których pisaliśmy, niejednokrotnie, wyszły dla ZPW dobre. Obserwując przebieg realizacji w ZPW wierzymy, że w najbliższym czasie, w kierunku wiodącym, będzie znajdować się w czołówce dotychczasowych wojewódz-

Wskazując na błędy, na braku zły system pracy dyktującej, a w zakładach włókienniczych — podwójnego przemysłu w województwie białostockim, nie możemy pominąć Roszarni na Wysokości, Roszarni w Białym Podlasku, które również zanębiły dług wobec państwa. W tych zakładach muszą być zrobione zaległości i w pełni wykonać plan akumulacji.

Wierząc, że plan akumulacji, będzie nam się wielkie jeszcze

zadania. Każdy z nas: robotnik, majster, technik, czy inżynier, tkacz czy metalowiec, pracownik tartaku, cegielni czy murarza, obojętnie na jakim pracuje stanowisku, musi ze zdwojoną energią po nowym sukcesie sił pokonanych w Korei bić się o rytmiczność produkcji, o jej wysoką jakość, o obniżkę kosztów własnych — o stały wzrost dochodu narodowego, o stały wzrost funduszu akumulacji.

„Plany nasze — uczy Stalin — to nie plany — prognozy, plany — przypuszczenia, lecz plany — dyktawy, które dla organów kierujących są nakazami i które nadają kierunek naszemu przyszłemu rozwojowi gospodarczemu w skali ogólnokrajowej”.

W przemyśle włókienniczym, któremu przypada szczególnie doniosła rola w umacnianiu spójności między miastem i wsią, oznacza to konieczność mobilizacji do wykonywania i przekraczania planów produkcyjnych, do nadrobienia zaległości powstałych w pierwszym półroczu, do zwycięskiego wykonania zadań produkcyjnych III kwartału. Tę wymaga dobro naszej gospodarki narodowej, tego wymaga rozmach naszego pokojowego budownictwa.

Coraz szerzej podejmując w ramach współzawodnictwa długookresowego zobowiązania produkcyjne, walcząc o codzienne wykonywanie zadań we wszystkich wskaźnikach, powiedzmy sobie zdecydowanie: — plan III kwartału musi być wykonany. Czeka na to mój towarzysz z innego zakładu, moje dziecko — czeka cały naród.

R. K.

DULLES W SEULU

Syn-man przedstawi Dullesowi „całkowitego zjednoczenia Korei”

W. E. KIN. = Agencja Nowych, donosząc o przybyciu sekretarza stanu USA Dullesa do Seulu w dniu 3 bm. wieczorem, że program pobytu Dullesa w południowej Korei przewiduje 4-dniowe rozmowy z Li Syn-manem dla ustalenia „wspólnych linii” na przyszłą konferencję polityczną. Robert Stevenson, asystent Dullesa, przyjechał z projektem „paktu bezpieczeństwa” między USA a Li Syn-manem.

W powitanie Dullesa Li Syn-man kazał rozwinąć w Seulu transparenty pozdrawiające „godnego gościa”. Jednocześnie na transparentach tych widniały hasła „zjednoczenia Korei” i „udzielenia pomocy” — owości pod rządami lisymanistycznymi. Li Syn-man przedstawił Dullesowi do aprobaty następujący plan:

1. Nastąpić musi „całkowite zjednoczenie” Korei przez podanie Korei północnej pod kontrolę Li Syn-mana.
2. Jeżeli konferencja polityczna nie doprowadzi do takiego „zjednoczenia” należy ją przerwać, a siły zbrojne USA i ich „sojuszników” miałyby dokonać „zjednoczenia” Korei siłą.
3. Konferencja polityczna miałyby trwać najwyżej 90 dni, po czym Li Syn-man i Amerykanie mieliby przerwać rokowania i zająć „mocne stanowisko”. W razie potrzeby Li Syn-man podjąłby działania na własną rękę.

Agencja Nowych Chin komentuje wizytę Dullesa w Seulu i bezcenne plany Li Syn-mana jako dowód, że milujące pokój narody świata muszą tym bardziej wzmacniać czujność i jeszcze wytrwale dążyć do rozwiązania kwestii koreańskiej.

Nota rządu ZSRR do rządu USA Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych

MOSKWA. (PAP) Agencja TASS donosi:

Dnia 15 lipca ambasady ZSRR w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu otrzymały noty rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii, Francji i Związku Radzieckiego.

Noty trzech mocarstw zachodnich wspominają na wstępie, że „rozwoj sytuacji międzynarodowej oraz niedawne wydarzenia we wschodnich Niemczech i Berlinie wzmożyły powszechne pragnienie umocnienia pokoju”. Rządy mocarstw zachodnich uznają, że „trwały pokój może być zapewniony ostatecznie dopiero wówczas, kiedy rozwiązane zostaną niektóre zasadnicze problemy, jak kontrolowane rozbrojenie”. W chwili obecnej pragną one „rozwiązać te problemy, które mogą być uregulowane w bliższej przyszłości”. Zawarcie traktatów z Niemcami i Austrią „stanowi istotny element dla uregulowania spraw europejskich”. Niemiecki traktat pokojowy — stwierdzają dalej rządy mocarstw zachodnich w swych notach — „może być opracowany tylko z udziałem wolnego i reprezentatywnego” — rządu ogólnoniemieckiego.

Następnie rządy mocarstw zachodnich powołują się na swe noty z września 1952 r. W notach tych — oświadczają rządy mocarstw zachodnich — wysunęły one „konstruktywne propozycje, które znalazły pełne odbicie w rezolucji Bundestagu niemieckiego z 10 czerwca 1953 r”.

Z kolei noty trzech mocarstw zachodnich z dnia 15 lipca br. komunikują, że po odbyciu konsultacji z rządem Adenauera z władzami zachodnio-berlińskimi postanowiły zaproponować rządowi radzieckiemu zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, USA i ZSRR.

„Konferencja taka — czytamy we wspomnianych notach — która w czasie trwania byłaby ograniczona, mogłaby rozpocząć się np. w końcu września w miejscu, które należy wzajemnie uzgodnić”. Porządek dzienny tej konferencji — w myśl noty mocarstw zachodnich — przedstawiałby się następująco:

1) „Organizacja wolnych wyborów w Republice Federalnej, we wschodniej strefie Niemiec i w Berlinie”.

2) „Warunki utworzenia wolnego rządu ogólnoniemieckiego, posiadającego swobodę działania w sprawach wewnętrznych i zagranicznych”.

„Oto istotne kroki — stwierdzają trzy mocarstwa zachodnie — które powinny poprzedzić rozpoczęcie konferencji z rządem radzieckim w sprawie niemieckiego traktatu pokojowego”. W załączeniu rządy trzech mocarstw zachodnich wyrażają pogląd, że „na tej pierwszej konferencji powinno zostać wreszcie osiągnięte porozumienie w sprawie traktatu austriackiego”.

Dnia 4 sierpnia Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR skierowało do ambasady USA, Wielkiej Brytanii i Francji w Moskwie noty zawierające odpowiedź rządu radzieckiego.

Podajemy poniżej tekst noty rządu radzieckiego do rządu USA:

15 lipca rząd radziecki otrzymał notę rządu USA i równocześnie noty rządów Wielkiej Brytanii i Francji, z których wynika, że na lipcowej konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji w Waszyngtonie postanowiono zwołać konferencję ministrów spraw zagranicznych wyżej wymienionych trzech mocarstw i Związku Radzieckiego, przy czym w notach tych podano proponowany przez trzech ministrów porządek obrad i termin zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR.

Z powyższego wynika, że ministrowie spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji, wbrew obowiązującym w stosunkach międzynarodowych zwyczajom, uznali za stosowne wstępne rozpatrzenie zagadnień mających stanowić przedmiot konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, z czego bez udziału przedstawicieli Związku Radzieckiego. Takiego stanu rzeczy nie sposób uznać za normalny. Poza tym pozostaje on w wyraźnej sprzeczności z istniejącymi porozumieniami dotyczącymi konferencji ministrów spraw zagranicznych. Ponadto wstępna zmowa trzech ministrów spraw zagranicznych może wywrzeć zgubny wpływ na cały przebieg konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Wniosek taki na suwa się siłą rzeczy, ponieważ trzy uczestnicy tej konferencji z góry związali się za pomocą separatystycznych umów, nie próbując nawet — jak to niejednokrotnie czyniono dawniej — oświadczyć w swobodnej i nieskrępowanej tymi czy innymi odrębnymi zobowiązaniami dyskusji problemów międzynarodowych, jakie w tym czasie dojrzały.

W obecnych warunkach międzynarodowych konferencje mocarstw mają doniosłe znaczenie dla uregulowania spornych zagadnień międzynarodowych. Właśnie teraz, kiedy wysiłki milujących pokój państw umożliwiają położenie kresu wojnie w Korei i zawarciu rozejmu, powstały warunki sprzyjające osłabieniu napięcia w sytuacji międzynarodowej. Pomyślnie rozwiązanie tego zadania zależy oczywiście od wysiłków wszystkich wielkich i małych państw milujących pokój. Jednakże odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego spoczywa przede wszystkim, jak to wynika z Karty NZ, na pięciu mocarstwach — USA, Wielkiej Brytanii, Francji, ZSRR i Chińskiej Republice Ludowej. Ignorowanie tego faktu nie leżałoby w interesie utrzymania i umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Z drugiej strony przywidywanie jakiegokolwiek znaczenia do

wydarzeń takich, jak awantura faszystowska w Berlinie z 17 czerwca, która była dziełem obcych najmitów i elementów kryminalnych, to uleganie złudzeniom i odwracanie uwagi od faktów istotnie doniosłych i mających pozytywne znaczenie dla odprężenia w stosunkach międzynarodowych.

Z uwagi na powyższe okoliczności, rząd radziecki wypowiada się za rozpatrzeniem na konferencji ministrów spraw zagranicznych posunięć sprzyjających ogólnemu osłabieniu napięcia w stosunkach międzynarodowych, łącznie ze sprawą redukcji zbrojeń i niedopuszczalności istnienia obcych baz wojennych na terytorium innych państw. Nie należy jednocześnie wyłączać możliwości rozpatrzenia kwestii, w jakim składzie mianowicie powinny być omówione takie czy inne problemy stosunków międzynarodowych.

Konieczność rozpatrzenia powyższych zagadnień podyktowana jest nie tylko sytuacją w Europie. Wiadomo, że również sytuacja w Azji, z jej doniosłymi, aktualnymi problemami, przykłada uwagę kół międzynarodowych. Wynika stąd konieczność udziału Chińskiej Republiki Ludowej w dyskusji nad sprawą kroków zmierzających do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Wielki naród chiński jak nigdy dotąd zjednoczony i zwarty w Chińskiej Republice Ludowej, z całą słuszością domaga się obecnie przywrócenia należnych mu praw w dziedzinie wszystkich spraw międzynarodowych. Niedoceniając znaczenia jakie ma bezwzględne rozwiązanie tego zagadnienia również nie leży w interesie umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

W związku z notą rządu USA z 15 lipca rząd radziecki wyraża zgodę na rozpatrzenie na konferencji ministrów zagadnień niemieckiego. Jednakże w nocy amerykańskiej z 15 lipca, jak również w opublikowanym komunikacie dotyczącym waszyngtońskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych, zamiast istotnego rozpatrzenia problemu niemieckiego, całą sprawę sprowadza się faktycznie do powtórzenia propozycji zawartej w nocy amerykańskiej z 23 września ub. roku, która nie liczyła się z koniecznością rozwiązania zasadniczych dla Niemiec problemów.

Jak wiadomo, naród niemiecki zainteresowany jest przede wszystkim w rozwiązaniu takich zagadnień, jak zrealizowanie na rodowego zjednoczenia Niemiec i zawarcie traktatu pokojowego. Ale właśnie rozwiązanie tych podstawowych dla Niemiec zagadnień pomija nota amerykańska z 15 lipca br., która powołuje się na notę z 23 września 1952 roku, ignorując również konieczność rozwiązania tych podstawowych zagadnień.

Nota rządu USA z 15 lipca zastępuje rozwiązanie tych podstawowych dla Niemiec problemów propozycją w sprawie wyborów ogólnoniemieckich, z kolei zaś samą kwestię wyborów — według amerykańskiej noty z 23 września ub. roku — propozycją wyznaczenia składowej się z przedstawicieli obcych państw tzw. komisji neutralnej „do badań w celu stworzenia warunków” dla przeprowadzenia tych wyborów. Wynika z powyższego, że nota USA z 15 lipca nie tylko nie stawia sobie za cel przywrócenia się do rozwiązania podstawowych dla Niemiec problemów, lecz sprowadza całą sprawę do przewlekłych dyskusji: zbadać, czy nie zbadać sytuacji w Niemczech za pośrednictwem tych czy innych przedstawicieli zagranicznych, jak i w jakim celu przeprowadzać wszystkie te upokarzające dla narodu niemieckiego „badania” itp. Po tego rodzaju propozycjach nie można spodziewać się niczego prócz niepotrzebnych i nie mogących dać żadnych wyników dyskusji nad tymi zagadnieniami.

Wszystko to określa stosunek rządu radzieckiego do wspomnianego propozycji rządu USA.

Rząd radziecki uważa, że tego rodzaju propozycja nie tylko nie może przyczynić się do zjednoczenia Niemiec i utworzenia o-

gólnoniemieckiego rządu demokratycznego, ani do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, lecz pociąga za sobą również utrwalenie rozbiła Niemiec na części zachodnią i wschodnią, odwołując w dalszym ciągu zawarcie traktatu pokojowego. Równocześnie przeprowadza się remilitaryzację Niemiec zachodnich, a z niebezpieczeństwem tym, nie mogą się nie liczyć milujące pokój narody Europy, a zwłaszcza państwa ościenne.

Jeżeli wszystko to odbywa się w drodze zgodnych konsultacji z bońskim rządem Adenauera — jak twierdzi nota z 15 lipca — to może to jedynie poderwać ostrożność zaufanie do takiego rządu ze strony samego narodu niemieckiego, nie mówiąc już o innych narodach Europy.

Mimo przytoczonych wyżej uwag w związku z notą rządu USA z 15 lipca, rząd radziecki przywiązuje duże znaczenie do sprawy wspólnego omówienia przez mocarstwa problemu niemieckiego, żywiący przy tym nadzieję, że omówienie takie da możliwość wszechstronnego rozpatrzenia właściwych problemów, dotyczących przywrócenia jednoci Niemiec i wraz z rozstrzygnięciem problemu traktatu pokojowego z Niemcami, przyczyni się do utrwalenia pokoju w Europie.

W związku z powyższym, rząd radziecki proponuje:

1) rozpatrzenie na konferencji ministrów spraw zagranicznych posunięć zmierzających do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych z uwzględnieniem przy tym wyżej przytoczonych momentów;

2) omówienie na konferencji problemu niemieckiego, łącznie z problemem przywrócenia jednoci Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego.

Jeśli chodzi o traktat austriacki, to stanowisko rządu radzieckiego w tej kwestii zostało przedstawić w jego notach z 30 lipca skierowanych do rządów USA, Anglii i Francji. Jest rzeczą zrozumiałą, że ewentualny sukces w rozwiązaniu problemu niemieckiego mógłby przyczynić się także do rozwiązania problemu austriackiego.

Analogiczne noty rząd radziecki wystosował do rządów Anglii i Francji.

Wyniki drugiego dnia mistrzostw

(Ciąg dalszy ze str. 1)

(Lublin) i Marcinkiewicz (Białystok) pokonał w drugim rundzie przez dyskwalifikację Wróblewskiego (Wrocław).

WAGA POŁŚREDNIA

Rutkiewicz (Białystok) wyraźnie przegrał na punkty z Piwezińskim (Gdańsk), Kalinowski (Łódź miasto) wyprętkował Skibińskiego (Koszalin), Ignasik (Kraków) przegrał z Wójcikiem (Lublin), Tereskiewicz (Szczecin) uległ na punkty Wencelowi (Łódź woj.) i Walczak (Stalinogród) pokonał Ptasińskiego (Poznań).

WAGA LEKKOŚREDNIA

Kulesza (Stalinogród) przegrał z Gotowieckim (Koszalin), Syniowskiemu (Poznań) przyznano zwycięstwo nad Szulcem (Bydgoszcz), Poleks (Gdańsk) w trzeciej rundzie wygrał przez tko z Podlesnym (Lublin), Grzywacz (Kraków) przegrał na punkty z Tomaszewskim (Opole), Makówka (Łódź miasto) wyprętkował Maternowskiego (Rzeszów) i Chwicewski (Białystok) stosunkiem głosów 2:1 zwyciężył z Wiączykiem (Warszawa miasto), przy czym Wiączyk w drugiej rundzie otrzymał na pomnienie za nieczystą walkę i odpoczął, również w drugiej rundzie, na deskach do pięciu.

WAGA ŚREDNIA

W ostatniej walce dnia Olezyk (Łódź miasto) zwyciężył stosunkiem 2:1 z Borowiczem (Gdańsk). (L)

WSPANIAŁA MANIFESTACJA JEDNOŚCI MŁODZIEŻY ŚWIATA

Cały Bukareszt rozbrzmiewa pieśnią tańcem i gwarem wielojęzycznych rozmów

Delegaci młodzieży polskiej spotkali się z delegatami młodzieży USA

(ciąg dalszy ze str. 1-ej)

Delegaci młodzieży polskiej ścili wraz z delegatami Czechosłowacji i Anglii u młodzieży angielskiej, u siebie zaś przyjęli delegację Stanów Zjednoczonych.

Dnia 4 bm. wystąpiły zespoły artystyczne Chin Ludowych, Finlandii, Brazylii i Norwegii. Ich piękne tańce i pieśni oklaskiwały tysiące widzów. W międzynarodowym kulturalnym konkursie festiwalowym były się pierwsze eliminacje, w których zespoły tańców ludowych, zespołów orkiestrowych oraz solistów.

Wieczorem, podobnie jak w dniach poprzednich, cały Bukareszt jarzył się niezliczonymi światłami. Na placach tańcowniczych, rozśpiewane grupy młodzieży różnych krajów spacerowały po ulicach, spotykając się z każdym krokiem z serdecznym przyjęciem mieszkańców Bukaresztu.

Delegaci młodzieży polskiej bm. zwiedzili m. in. wystawę wiatowej Federacji Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowego Związku Studentów; pol-

SPOTKANIE DELEGATÓW MŁODZIEŻY POLSKIEJ Z DELEGATAMI MŁODZIEŻY USA

W serdecznej, przyjacielskiej atmosferze odbyło się spotkanie młodzieży polskiej z młodzieżą Stanów Zjednoczonych. Młodzież polska gościła przyjaciół z Ameryki w swojej kwaterze. Długo i serdecznie rozmawiano o życiu w Polsce i w Stanach Zjednoczonych, dzielono się wrażeniami z pierwszych dni festiwalu. Wznoszono okrzyki na cześć przyjaciół młodzieży polskiej i amerykańskiej, przyjaciół, która dąży do jeszcze z okresu walk o wyzwolenie Ameryki.

Jedną z delegatek amerykańskich w imieniu własnym i swych koleżanek i kolegów wyraziła radość z powodu wzajemnego poznania się młodzieży obu kra-

jów. Szczególnie serdeczny przebieg miała rozmowa między młodzieżą polską i amerykańską, posłem na Sejm Henrykiem Kowalem, a jednym z delegatów amerykańskich, również robotnikiem. Amerykanin opowiadał o trudnościach, jakie napotykał obrońcy pokoju w USA, o ciężkiej sytuacji młodzieży amerykańskiej. Podkreślił on, że młodzież amerykańska ogromnie się cieszy z powodu zawarcia rozejmu w Korei. „Przytłaczająca większość narodu amerykańskiego — oświadczył młody Amerykanin — pragnie pokoju. Pragnienie to usiłuje zagłuszyć propaganda kół rządzących, inspirowana przez monopolistów”.

Kowol podzielił się ze swym amerykańskim rozmówcą informacjami o osiągnięciach hutników polskich, zapewnił go, że młodzież polska pragnie przyjaźni z narodem amerykańskim i ze wszystkimi narodami na świecie.

Dla upamiętnienia spotkania delegaci polscy wręczyli przedstawicielom młodzieży amerykańskiej piękne podarki w postaci wyrobów przemysłu ludowego.

Z ŻYCIA PARTII

Rola i zadania gromadzkich organizacji partyjnych w walce o realizację obowiązków wsi wobec państwa

Każdy dzień przynosi meldunki z gromad, gmin i powiatów Białostockich o nowych osiągnięciach w akcji żniwno-omłotowej. Wiele PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i gromad gospodarzących indywidualnie zakończyło już sprzęt ozimych, a w niektórych wypadkach i jarych, przystępując jednocześnie do omłotów i odstawy zboża dla państwa.

W wyniku samouspokojenia — braki i niedociągnięcia

Dobry w większości gmin i powiatów przebieg kampanii żniwno-omłotowej nie powinien jednak wywoływać samouspokojenia, osłabienia aktywności i czujności naszych organizacji partyjnych, hamować pracy masowo-politycznej na wsi. Obok wielu bowiem istotnych osiągnięć, przebieg kampanii żniwno-omłotowej wykazał również sporo braków i niedociągnięć. Wystąpiły one przede wszystkim tam, gdzie wskutek samouspokojenia organizacji partyjnych niektóre prezidia gminnych rad narodowych i kierownictwa GOM-ów zaniedbały sprawę należytego przygotowania się do żniw i omłotów. Dotyczy to w pierwszym rzędzie przygotowania do pracy maszyn żniwnych i omłotowych oraz opracowania i realizowania planów pomocy sąsiedzkiej.

Przykładem niedbalstwa może być GOM w Boguszech (pow. Grajewo), gdzie nie przygotowano na czas do pracy 3 snopowiązałek (z 4 posiadanych) i 5 maszyn omłotowych (z 8 posiadanych). Kierownictwo GOM nie zwróciło się również o zebra nie zamówień na pracę maszyn żniwnych i omłotowych, stąd też trudno było mówić o należyтым rozplanowaniu pracy tychże maszyn. W podobny sposób Prezidium GRN Bogusze „opracowało” plan pomocy sąsiedzkiej. Uwagę widocznie, że plany nie są tu potrzebne, że biedniacy jak się z bogaczami „dogadają” i pomoc będzie. I rzeczywiście „dogadali się”. W gromadzie Popowo bogacz wiejski Józef Gutowski za wypożyczenie 2 snopowiązałek żąda odrobku, a Prezidium GRN jakoś nie zareagowało na to, a i nie przyszło z pomocą chłopom, pomocy tej potrzebującym.

Nie jest to wypadek odosobniony i gromadskie organizacje partyjne powinny na tego rodzaju sprawy zwracać specjalnie pilną uwagę, ujawniać fakty łamania przez kulałów dekretu o pomocy sąsiedzkiej, powiadamiać natychmiast o takich wypadkach KG, KP i prezidia rad narodowych oraz mobilizować na miejscu opinię gromady przeciwko kulałom starającym się bogaci na wyzysku pracującego chłopca.

Organizacje partyjne są odpowiedzialne za przebieg żniw i omłotów

Gromadskie organizacje partyjne winny pilnie śledzić przebieg kampanii żniwno-omłotowej i z miejsca likwidować tego rodzaju zjawiska. Organizacje partyjne na wsi muszą być bowiem przepełnione poczuciem pełnej odpowiedzialności za wszystko, co się na ich terenie dzieje, na wszystko w porę zwracać uwagę i w porę reagować, aby praca przy żniwach i omłotach ani na chwilę nie uległa zahamowaniu, bo choć w zasadzie żniwa są na ukończeniu, jednak czekają nas jeszcze bardzo ważne zadania rolnicze — omłoty, odstawa zboża do punktów skupu i przygotowanie oraz przeprowadzenie jesiennej kampanii siewnej.

Dlatego też z niedociągnięć w czasie trwania żniw należy jak najszybciej wyciągnąć odpowiedź nie wnioskami, ale przy omłotach i jesienianych siewach nie powtarzać popełnionych już błędów.

Chodzi przede wszystkim o to, by przy realizowaniu planów pomocy sąsiedzkiej w czasie omłotów i jesiennej kampanii siewnej biedniacy nie musieli „dogadywać się” z kulałkami, jak to miało miejsce np. w Popowie. Trzeba mieć w porę rozbicie kulałackie zapędy.

Czołowym zagadnieniem chwili obecnej jest sprawa prowadzenia na codzień masowej pracy polityczno-usługowej w

celu mobilizacji chłopów do szybszego rozpoczęcia omłotów i odstawy zboża do punktów skupu pod hasłem: „**pierwsze zboże dla państwa**”. Należy też usilnie dążyć do tego, by gromady odstawiały zboże zespołowo, gdyż wciąga to chłopów i mobilizuje do kolektywnych poczynań, a jednocześnie demaskuje w oczach gromady tych, którzy usiłują ociągać się z wykonaniem swych podstawowych obowiązków wobec państwa. Należy również podkreślić, że szybkie wykonanie obowiązków dostaw zboża to głęboki wyraz świadomości politycznej chłopca, jego woli pogłębiania sojuszu robotniczo-chłopskiego. W pracy masowo — uświadamiającej nie wolno pomijać wyjaśniania korzyści, jakie chłopci otrzymują w wyniku terminowej odstawy zboża, jak np. zwolnienie od miarek i odsypów itp.

Wiele gromadzkich organizacji partyjnych i komitetów gminnych należycie pojmują swą rolę w realizacji przez wieś obowiązków wobec państwa i wypływające stąd zadania. Np. KG w Boratyniu Ruskim (pow. Siemiatycki) przez odpowiednie ustawienie wszystkich członków partii w gminie i szeroko prowadzoną pracę masowo-polityczną potrafią zmobilizować chłopów do podjęcia współzawodnictwa z gminą Mielnik. W rezultacie lipcowy plan odstawy zboża gmina wykonała w 126 proc.

Akcja uświadamiająca pomaga w realizacji obowiązków wobec państwa

Że gmina Boratyniec Ruski należy do przodujących w realizacji obowiązków wobec państwa, w dużej mierze jest zasługą sekretarza KG tow. Mikołaja Martyniuka. Zna on dobrze swą gminę i ludzi, chce i umie z ludźmi pracować. Raz lub dwa razy w tygodniu, a nieraz i częściej bywa w każdej gromadzie, rozmawia z ludźmi i wyjaśnia im ścisły związek naszych zadań gospodarczych z sytuacją polityczną w świecie. W wyniku jego pracy każdy członek partii w

gminie, każdy chłop pracujący rozumie, że terminowa realizacja obowiązków wobec państwa to wkład wsi białostockiej w budowę potęgi naszej Ojczyzny, w budowę potęgi światowego obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki.

Chłopci pracujący z gminy Boratyniec Ruski rozumieją, że każde ziarno zboża, każdy kilogram żywa czy litr mleka to cios w podlegający wojennym, że terminowymi dostawami, wzmocnieniem siły państwa, przyczyniają się i oni do zwycięstwa idei pokoju. I ta świadomość decyduje w głównej mierze o sprawnym wykonywaniu zadań gospodarczych.

Dodatkim momentem w pracy partyjnej w gm. Boratyniec Ruski jest fakt omawiania sprawy skupu zboża na wszystkich zebraniach partyjnych w gromadach, przy czym najusilniej sprawą tą zajmuje się organizacja partyjna przy Prezidium GRN. W rezultacie towarzysze uzbrojeni w argumenty polityczne umieją wykazywać znaczenie polityczne nowych posunięć gospodarczych, umieją zwalczać wroga plotkę. Komitet Gminny stał się w pełni politycznym kierownikiem gminy — umie koordynować pracę i nie ma tu żadnych rozbieżności między poczynaniami Prezidium GRN, delegata Ministerstwa Skupu czy GS. Należy przy tym dodać, że w dostawach przodują członkowie partii, radni i sołtysi.

Uświadomieni co do znaczenia terminowego wykonania planu skupu zboża, chłopci boratynscy podjęli zobowiązanie: wykonać roczny plan do 20 września br., i jak wykazuje realizacja planu lipcowego i obecnie sierpniowego — zobowiązanie to niewątpliwie będzie wykonane.

Aby wszyscy zrozumieli polityczny sens walki o chleb

Niestety, nie wszystkie gromadskie organizacje partyjne należycie pojmują swą rolę i zadania w realizacji obowiązków

wsi wobec państwa. Wielu członków partii zapomina, że w okresie dostaw zboża wymaga się działalności wroga dążącego do zahamowania skupu przy pomocy sabotażu, plotek itp., i że organizacje partyjne na wsi muszą na codzień czuwać, demaskować i piętnować wroga na każdym kroku.

Walka o chleb — to walka o realizację programu Frontu Narodowego, to walka o zacieśnienie spójni między miastem i wsią, to walka o przyspieszenie budowy podstaw socjalizmu. O tym powinny pamiętać organizacje i instancje partyjne na codzień i wykorzystywać walkę o chleb do rozszerzania pracy masowo-politycznej na wsi. Trzeba pracować tak, aby każdy robotnik rolny, każdy chłop-społdzielca i gospodarujący indywidualnie zrozumieli polityczny sens walki o chleb, aby zrozumieli, że sprawni przebieg żniw, niezmarowanie ani jednego kłosa, terminowa realizacja planu skupu zboża, sprawne przygotowanie i przebieg siewów jesienianych — to wkład chłopca w dzieło umocnienia siły gospodarczej i obronnej naszej ludowej Ojczyzny, a w ślad za tym wzrost stopy życiowej ludzi pracy.

Aby zadania te zostały wykonane, aby walka o chleb została zakończona zwycięstwem, trzeba, by każdy członek partii rozumiał swoją rolę w tej walce, trzeba, aby organizacje partyjne przepełniły swą pracę treścią polityczną. Trzeba tak poprowadzić pracę masowo-polityczną, aby każdy pracujący chłop rozumiał dokładnie polityczny sens swej pracy, aby zrozumiął, że wygrana w walce o chleb to nowy cios w szajkę międzynarodowych podlegaczy wojennych i jej prowodyrów-imperialistów amerykańskich. To cios niweczący poczynania zbrodniarzy asygnowanych setki milionów dolarów na organizację „Dni X” w krajach demokracji ludowej. Świadomość tego jest najlepszą rekojmią terminowego wykonania zadań gospodarczych, jakie cały naród wyznacza wsi.

H. Matejczyk

50 kino wiejskie

(od naszego specjalnego wysłannika)

Z ciemnoty i zacofania, ze skrajnej nędzy i nie ludzkiego wyzysku, z nieuctwa i lęku przed wszystkim co nowe, budzi się wieś polska. Coraz śmielej patrzy w przyszłość, wyzbywając się strachu przed wszelkimi reformami, wieś najbardziej kiedyś zacofanej części kraju — Białostocki dawnej Polski „B”.

Z dnia na dzień zmienia się oblicze naszych wsi. Coraz częściej na pochylone nad księżką głowy chłopskich dzieci kładzie promienie jasne światła elektrycznej żarówki. W chłopskiej chacie gdzieś koło Siemiatycz, Augustowa czy Białej brzmi prastara melodia hejnału z dalekiego Krakowa, płynąca z zawieszzonego na ścianie głośnika. W długie zimowe wieczory przy elektrycznym świetle nienawykła do trzymania ołówka ręka pisze zwoła litera po literze list do syna, który oddalony o setki kilometrów w mroźnym trudzie zdobywa wiedzę, zdobywa zaszczytny zawód górnik. Donosi o tym, że to pierwszy list pisany własnoręcznie, o tym, jakie to szczęście, że litery przestały już być niezrozumiałymi czarownicami znaczkami.

Do nowych czystych szkół w Netcie, Żarnowie, Jezior-

STONKA — TWÓJ WRÓG

Przeładał własne uprawy ziemniaków i pomidorów — przynajmniej jeden raz w tygodniu.

Bierz udział w lustracjach ogólnych.

Zgłaszaj natychmiast sołtysowi wykryte ogniska.

Zbieraj dokładnie stonkę na swoim polu.

Pomagaj drużynie technicznej likwidować ogniska.

kach pobiegła wrzesniowym ranem roześmiane dzieciaki, szczęśliwe, że szkoła jest własna, gromadzka, bliska, że nie trzeba iść do niej aż do drugiej wsi.

W niedzielne popołudnie przez otwarte szeroko okna gminnej świetlicy słychać skoczne melodie oberków, ku jawiaków, wesołe śpiewy i ochotce przytupywania. To przyjechał zespół z sąsiedniej wsi, by pochwalić się swym nowym repertuarem.

* * *

Osada Nurzec w powiatu siemiatyckim leży tuż koło stacji kolejowej. Jest to właściwie osada robotnicza. Większość mieszkańców Nurca to robotnicy zatrudnieni w miejscowym tartaku. Tor kolejowy przedzielił osadę na dwie części. Po jednej stronie widać budynek Prezidium Gminnej Rady Narodowej i Gminnej Spółdzielni, po drugiej zaś ulokowały się domki robotników z tartaku, świetlica, 7-klasowa szkoła podstawowa, no i wreszcie sam tartak.

Nurzec przeżywał niedawno swój wielki dzień. 2 sierpnia zostało tam otwarte stałe wiejskie kino — kino „Jubileuszowe”, bo 50 w naszym województwie.

Mieszkańcy osady korzystali dotychczas z usług ruchomego kina przyjeżdżającego z Milejczyc oddalonych od Nurca o 8 km.

O tym, że mieszkańcy Nurca są bardzo zadowoleni ze swego własnego kina, świadczy fakt, że tak tłumnie zebrał się w oczekiwaniu na uroczyste otwarcie; świadczy również zapelniona całkowicie sala w czasie wyświetlania pierwszego seansu.

Mieszkańcy Nurca rozumieją, że kino przyjdzie im z pomocą w pracy, zapewni im miłą rozrywkę w wolnych chwilach, że jest wyrazem troski władzy ludowej i partii o zaspokojenie potrzeb kulturalnych wsi.

Robotnicy tartaku i kierownicy robót dowiedli, że rozumieją znaczenie kina zwracając się z prośbą do Okręgowego Zarządu Kin w Białymstoku o dobór filmów o interesującej ich tematyce, związanej z wynalazczością, racjonalizatorstwem, współzawodnictwem pracy. I już wkrótce zobaczą na swoim ekranie: „Dwie brygady”, „Małeństwo Katarzyny” i „Sukces Anny Szabo”.

Ale najwięcej chyba cieszą się uczniowie szkoły podstawowej i młodzież ZMP-owska z Nurca. Filmy, które będą oglądać, pomogą im w nauce i pracy, będą ich uczyły nowego stosunku do człowieka, będą kształtowały ich światopogląd.

W wypełnionej po brzegi sali mieszkańcy Nurca oglądali w niedzielę film „Skazana wieś” produkcji NRD. Z podziwem patrzyli na dzielnych mieszkańców wioski w zachodnich Niemczech, którzy stawili bohaterski opór broniąc się przed wysiedleniem z terenu przeznaczonego przez Amerykanów na lotnisko.

Wśród widzów byli i tacy, którzy film widzieli po raz pierwszy w życiu, którzy nawet nigdy nie myśleli o tym, że kino będzie teraz ich wspólną własnością, że to, co kiedyś znali tylko ze słyszenia, stało się rzeczywistością.

* * *

W Planie 6-letnim powstanie w województwie białostockim 156 stałych kin wiejskich.

Ale nie tylko na nowym kinie kończy się rozwój małej wsi w powiecie siemiatyckim.

W niedalekiej przyszłości rozpocznie się realizacja planu uregulowania rzeki Nurzec na 25-kilometrowym odcinku.

Potężny nurt nowego życia w naszej odrodzonej Ojczyźnie nie został w obcym Białostocku. Dokonują się w niej olbrzymie przemiany w każdej niemal dziedzinie życia.

K. Gregorczuk

PRZED PIĄTĄ LUSTRACJĄ POL

Do walki ze stonką ziemniaczaną powinno stanąć całe społeczeństwo

Ziemniak to jeden z podstawowych artykułów żywnościowych dla ludzi, wysoce wartościowa karma dla zwierząt domowych i cenny surowiec przemysłowy. Walka o stały wzrost produkcji ziemniaka, o jak najwyższe plony z ha, to ważne zadanie w stałym rozwoju naszego życia gospodarczego.

Z tą właśnie walką o wzrost plonów nierozdzielnie łączy się sprawa alarmów o coraz liczniejszym pojawianiu się na naszych polach groźnego szkodnika upraw ziemniaczanych — stonki. Zmusza to nas do znacznego rozszerzenia akcji walki ze stonką, do zaostreżenia czujności wobec niebezpieczeństwa grożącego nam ze strony tego szkodnika.

Dziś walka ze stonką ziemniaczaną nie jest już wyłącznie sprawą chłopca i jego rodziny. Do akcji lustracji pol i likwidacji ognisk stonki włączyło się już całe społeczeństwo — robotnicy, inteligencja pracująca, młodzież. W każdej gromadzie utworzono no drużyny poszukiwaczy. W całym kraju wprowadzono do akcji kolumny samochodowe, dowożące na zagrożone miejsca drużyny techniczne do likwidacji stonki, użyto samolotów do rozpylania z powietrza na łany ziemniaków środków chemicznych, działających zabójczo na stonkę.

Mimo tych wszystkich środków z każdym rokiem pewien procent ognisk tego

groźnego szkodnika nie zostaje wykryty i rozszerza się dalej. Dlatego właśnie walka ze stonką nie może ustać ani osłabnąć chociażby na chwilę, dlatego musi być ona powszechna, zdecydowana i planowa. Jest ona dziś obowiązkiem obywatelskim każdego Polaka, każdego mieszkańca wsi i miasta.

Jeśli przypomnimy sobie z czerwca 1950 roku, kiedy prasa doniosła o masowych zrzutach stonki przez bombowce amerykańskie na terytorium NRD i Czechosłowacji, a w ślad za tym alarmujące wiadomości o pojawieniu się ognisk tego groźnego szkodnika na naszych ziemiach zachodnich — zrozumiemy, że imperialiści anglo-amerykańscy nie dla zabawy i pogroźek, lecz z całą premedytacją i świadomością skutków zastosowali taki barbarzyński sposób walki, zmierzający do zahamowania rozwoju gospodarczego krajów demokracji ludowej.

Bo czym grozi zniszczenie naszych upraw ziemniaczanych przez stonkę? Brakiem podstawowego artykułu żywnościowego, jakim jest ziemniak, a w dalszej konsekwencji głodem, który by według ich planów zmusił narody do przyjęcia pomocy żywnościowej od imperialistów na takich warunkach, jakie żądały Francja, Włochy, Niemcy zachodnie i inne państwa z planem Marshalla.

Ale masy pracujące wsi i

miast Polski, NRD, Czechosłowacji, Rumunii, Węgier, Bułgarii czy Albanii dobrze wiedzą, co znaczy taka „opieka” międzynarodowego kapitału. Wiedzą, że niesie ona zyski garstce międzynarodowej finansjery, a wyzysk, głód, nędzę i bezrobocie milionom ludzi pracy.

I jeśli w roku 1950 imperialiści amerykańscy zdecydowali się wysłać bombowce celem zrządzenia tam olbrzymich ilości stonki ziemniaczanej, to dowód, że przerażili ich nasze osiągnięcia gospodarcze, dowód, że szybka odbudowa i rozbudowa przemysłu i rolnictwa tych krajów bez ich dolarowej pomocy, wprowadziła ich w konsternację i kazała im sięgnąć po jeszcze jeden barbarzyński środek.

Dlatego walka ze stonką ziemniaczaną to nie tylko zagadnienie gospodarcze, ale i polityczne, to nie tylko sprawa chłopca, ale i całego społeczeństwa, pragnącego w wolnym kraju, bez obszarników i kapitalistów, budować swoje szczęście i dobrobyt.

Czy stonka jest aż tak groźnym szkodnikiem, że potrafi w szybkim tempie zniszczyć setki tysięcy hektarów upraw ziemniaczanych? Tak. Postaramy się to udowodnić na podstawie niezbitych faktów. Faktów, których często jeszcze nie doceniamy.

Badania przeprowadzane w Doświadczalnej Stacji Ston-

kowej w Budkowicach na Śląsku wykazały, że chrząszcze stonki są ogromnie żarłoczne i w poszukiwaniu nowych terenów do żeru potrafią przelecieć dziennie do 500 m, a w czasie silnych wiatrów, nawet odległość kilkudziesięciu kilometrów. Jedna samica stonki składa przeciętnie od 600 — 1000 jajek w kupkach po 20 — 70 sztuk. Ale jeśli weźmiemy pod uwagę, że okres składania jaj trwa kilka tygodni, a niekiedy nawet i miesiące — możemy sobie wyobrazić na jak wielki obszar mogą się roznieść w krótkim czasie nowe ogniska tego szkodnika.

Po 6 — 12 dniach, mniej więcej w tym czasie, kiedy u nas w pełni rozkwitają bławaty (chabry), z jajek wylęgają się larwy, które od razu przystępują do żeru na młodych liściach ziemniaków. Szczególnie zaś niszczą doszczętnie górne liście młodej rośliny, a w okresie późniejszym lodygę. Żerowanie trwa całą dobę, przez okres 21 — 41 dni.

Pamiętajmy przy tym, że potomstwo tylko 20 par stonki może w ciągu lata zniszczyć doszczętnie 1 ha ziemniaków, którymi może żywić się w ciągu roku 4 rodziny składające się z 5 dorosłych osób każda. Możemy więc sobie w pełni wyobrazić skutki zniszczeń wyrządzanych rok rocznie tylko przez 20 par chrząszczy ston-

(Ciąg dalszy na str. 4)

NA PRZYKŁADZIE DWÓCH ZESPOŁÓW PGR

Więcej troski o mienie państwowe okazać w zespole PGR Lega

W zespole PGR Orla Ju-cha zaszły już poważne zmiany na lepsze. Przełom, jaki nastąpił w bieżącym roku, mówi dobitnie, że gospodarka zespołu z dnia na dzień rośnie, że pracownicy rolni są tam zainteresowani i hodowla i wydajnością z hektara.

Nie ma już w zespole gospodarstwa, w którym by nie omawiano pracy i osiągnięć, w którym by nie poruszano spraw bytowych pracowników, nie wykazywano błędów kierownictwa, nie wyrażano wniosków do dalszej pracy.

We wszystkich gospodarstwach tego zespołu trwa praca przy sprzątnięciu zbóż i omlotach. Rok temu zespół PGR Orla Ju-cha borykał się z poważnymi trudnościami. Na skutek wadliwej organizacji pracy, złego wykonywania prac polowych, braku troski o ludzi dopuszczono do poważnych strat. Nie zostały sprzątnięte ziemniaki i buraki cukrowe z pola, harmonogramy pracy stale załamywały się.

Na zebraniach produkcyjnych w tym roku omówiono dawne błędy, usunięto wszelkie nieporozumienia między brygadami, a kierownictwem gospodarstw i lepiej zabrano się do pracy. Poważnym czynnikiem mobilizującym załogi

do wzmożenia wydajności stały się nowe normy.

Kierownictwo zespołu PGR Orla Ju-cha zrozumiało już, że źle wykonane w roku poprzednim orki i siewy w gospodarstwach Ogródki i Stare Krzywe, zahamowały prace w tegorocznych zniwach. Zrozumiano również, że słabo oceniano pracę robotników sezonowych, nie otaczano ich opieką.

Wynik był taki, że pracownicy w gospodarstwie PGR Pietrasze nie troszczyli się o mienie państwowe, a traktoryści przyorywali zboże.

Organizacja partyjna zwróciła na to szczególną uwagę. Obecnie na zebraniach partyjnych zaprasza się agronomów i kierowników, by wspólnie znaleźć wyjście i nadać kierunek pracy. Dlatego też zespół PGR Orla Ju-cha przelemał trudności.

A jak jest w zespole PGR Lega? Czy tam również nastąpił przełom tak jak w zespole Orla Ju-cha i czy zapoznano pracowników z nowymi normami? Niestety. W zespole PGR Lega nie wszystko jest w porządku. Zapali do pracy, który wykazali robotnicy w okresie wiosennych siewów wygasa. Kierownictwo tego zespołu nie widzi dróg rozwoju swoich gospodarstw.

Jednym z palących zagad-

nień w zespole Lega jest wychowanie nowych kadr, na które nie zwraca się jeszcze uwagi. Nie przeprowadza się szkoleń traktorzystów i nie szanuje się maszyn. Nie ma dnia, aby się tam coś „nie psuło” i nie powtarzały się awarie, przeważnie teraz, przy żniwach i omlotach.

O niedbalstwie dyrekcji zespołu wie Zarząd Okręgowy w Elku. Wle nawet o tym, że w gospodarstwie Chełchy psuje się 50 ton pszenicy i psują się nawozy sztuczne z powodu braku magazynów.

Dopuszczono również do poważnych szkód w gospodarstwie Mikołajki, a w gospodarstwie Gołubie kierownik przywłaszczył sobie tucznika. Traktorzyści w PGR Pisani-ka i innych nie są jeszcze zapoznani z nowymi normami.

Wszystko to świadczy o niedbalstwie i nieudolności dyrekcji zespołu.

Zle pracuje też Rolna Rada Zakładowa, a organizacja partyjna nie czuje się jeszcze kierownikiem politycznym w zespole, nie analizuje wykonania planów gospodarczych, wlezy tylko w słowa dyrektora czy kierownika gospodarstwa.

Taka praca nie może pozytywnie oddziaływać na robotników, na pobliskie spółdzielnie produkcyjne i wieś indywidualną. Chłopi śmieją się z takiej gospodarki i wzruszają ramionami.

Trzeba, by Zarząd Okręgowy w Elku zwrócił na zespół PGR Lega więcej uwagi, otoczył go opieką, a winnych i wyrządzających szkody państwu pociągnął do odpowiedzialności.

A. Jedras

Z życia kulturalnego w spółdzielniach produkcyjnych



Na zdjęciu: Dziewczęta z zespołu tanecznego przy spółdzielni produkcyjnej Wola Wrońska pow. Grójec woj. warszawskie. CAF — fot. Dąbrowiecki

CO NA TO ORZZ?

Jakimi metodami Rynkiewicz i Borowiecki hamują rozwój racjonalizacji pracy

Rozwój racjonalizacji w zakładach pracy ma pierwszorzędne znaczenie dla naszej gospodarki narodowej, dla mechanizacji ciężkich robót fizycznych, dla systematycznego i rytmicznego wykonywania planów.

Z tego każdy zdaje sobie sprawę, prawda? Niestety,

jak się okazuje na poniższym przykładzie — nie każdy.

W Białostockim Przedsiębiorstwie Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych ze znaczenia rozwoju racjonalizacji nie zdają sobie sprawy właśnie ludzie, którzy powołani są do tego, ażeby popierać ruch racjo-

lizatorski, dopomagać w jego rozwoju: kierownik działu inżynierjino-technicznego inż. Rynkiewicz i mechanik tego działu ob. Borowiecki.

Dowiedli tego sami na przykładzie załatwienia usprawnienia racjonalizatorskiego, dokonanego przez mechanika Podlaskich Zakładów Roszarniczych w Białsku-Podlaskim, ob. Pawła Bagnika.

Bagnik opracował pomysł usprawnienia odziarniarki Inlarskiej przez dorobienie do niej specjalnego sita i tzw. szneki. Ulepszenie to zwiększa wydajność maszyny i pozwala zmniejszyć jej obsługę o jedną osobę, która przedtem roztrząsała widlaną słomę Inlaną. Obecnie — po zastosowaniu pomysłu Bagnika — główki siemienia Inlanego same już oczyszczony wpadają do sita, skąd można je od razu ładować do worków.

Podczas instalowania tego urządzenia przy odziarniarce pracował razem z Bagnikiem przez jeden dzień główny mechanik z Białegostoku, który przywodził tę sznekę. Pomoc, jaką okazał on wynalazcy przy zastosowaniu usprawnienia była niczym więcej jak obowiązkiem.

Tymczasem co się dzieje dalej? W dniu 28 lipca przyjeżdżają z Białegostoku mechanik Borowiecki, inż. Rynkiewicz i zastępca dyrektora BPSSWiS, ob. Władysław Małewski — i zgodnie odmawiają wynalazcy usprawnienia Pawłowi Bagnikowi autorstwa i pierwszeństwa jego pomysłu. Inżynier Rynkiewicz podsuwa mu bez żadnego wyjaśnienia co to jest, jaką listę do podpisania, a następnie brutalnie się do niego odnosząc twierdzi, że nie Bagnik wynalazł usprawnienia, ale mechanik Borowiecki, który też otrzyma za nie odpowiednią premię.

Skutek tej najzwyczajszej w świecie kradzieży (bo inaczej nie można tego nazwać) pomysłu racjonalizatorskiego jest taki, że ob. Bagnik zupełnie słusznie jest rozgoryczony i postanawia odłączyć się od udziału w ruchu racjonalizatorskim.

Czyż to wszystko można nazwać popieraniem ruchu racjonalizatorskiego przez dział inżynierjino-techniczny Białostockiego Przedsiębiorstwa Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych?

Trzeba, żeby metodami popierania tego ruchu przez inż. Rynkiewicza i mechanika Borowieckiego zainteresowała się natychmiast Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Białymstoku i przeprowadziła ich do porządku. (pz)

PRZED PIĄTĄ LUSTRACJĄ PÓŁ

Do walki ze stonką ziemniaczaną powinno stanąć całe społeczeństwo

(Ciąg dalszy ze str. 3)

kl. A z każdym rokiem przybędą ich miliony, jeśli nie potrafiąmy na czas wykryć i zniszczyć wszystkich ognisk.

* * *

W woj. białostockim zeszłoroczne lustracje upraw ziemniaczanych dały wynik ujemny. Stonki u nas nie znalazły. I to właśnie było powodem nastrojów samouspokojenia zarówno wśród rolników, jak i w paracach rad narodowych. Jeśli nie znalazły stonki — to może i w tym roku jej nie będzie myśleli chłopci. Ale okazało się inaczej.

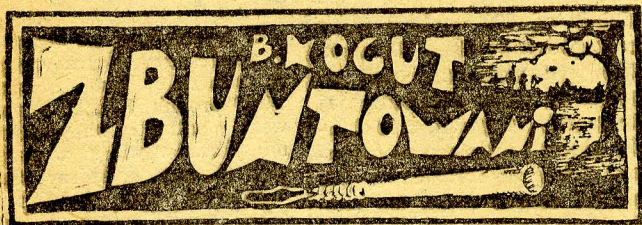
Podczas pierwszej tegorocznej lustracji pól przeprowadzonej niedbale i chaotycznie, ognisk stonki znowu nie znalazły. Odkryto je dopiero przypadkowo w pierwszych dniach lipca na terenie gminy Długoborz, pow. Łomża. Fakt ten zaalarmował wówczas chłopów i cały nasz aparat gospodarczy. W rezul-

tacie odkryto nowe ogniska stonki w pow. bielskim i kolneńskim. Niestety — nie znalazły nigdzie chrząszcza i to powinno zmobilizować wszystkich do dalszych jeszcze energiczniejszych i dokładniejszych poszukiwań.

Wykryte ogniska zostały zniszczone, ale stonka nie przestała zagrażać w dalszym ciągu naszym polom. Dlatego w dniach 6 — 8 bm. podczas piątej, kolejnej lustracji pól nie powinno w tej akcji zbraknąć nikogo. Trzeba przy tym jak najostrożniej napędzać tych wszystkich, którzy by ociągali się, lekceważyli niebezpieczeństwo lub zaniedbywali walkę z tak groźnym szkodnikiem. Szczególnie aktywny udział w walce ze stonką winna obecnie wziąć młodzież ZMP-owska i harcerska, dysponująca w okresie ferii wakacyjnych większą ilością czasu.

W walce ze stonką ziemniaczaną nie może dziś zabraknąć nikogo z nas.

J. Chodźński



Salamon zgodził się nawiązać łączność z Błądzimysłem — do Łuczany nie chciał się zapuszczać. Był zdania, że wystarczy taka łączność: oni z Błądzimysłanami, Błądzimysłanie z Łuczanskimi i tak dalej.

Wieści z Łuczany dochodzące z drugiej ręki wskazywały na to, że tam z całą pewnością nie będzie spokoju, zwłaszcza po are-

stwowaniu i ucieczce młodego Matusika. Tymczasem Łuczanscy niepotrzebnie oczekiwali ponownego najeżdzu na wieś. Posterunkowi w Siedlcu mieli dość roboty. Trzeba było Dukata odwieźć do Kropczyc, z nim Piotra Paśkę, który w czasie przesłuchania, gdy go pytano po raz nie wiadomo który o broń i komunistów — rzucił się na Szałkę z pięściami. Sprano go na czarną miazgę, skuto w kajdanki i nie przesłuchiowano dalej. Potem odstawiono razem z Dukatem do Kropczyc, do dyspozycji sądziego śledczego.

Stefana Łęcine wypuszczono, bo Tomczyk lojalnie przyznał, że Stefan Matusikowi nie pomagał. Wprawdzie Ostrowity był zdania, że Stefan i tak zawinął, bo powinien był bronić władzy, ale Szałek nie widział powodów by tego niedowarzonego trochę ciężej zatrzymać. Więc machnął mu Ostrowity pięścią przed oczyma: — uważaj durniu i na drugi raz nie pyskuj! A teraz rzykaj!

I Stefan pojechał spiesźnie, jakby się obawiał, że mu jeszcze zawrócić każe.

Na posterunku został Worek i z niego trzeba było wyciągnąć zeznania. Sądził, że jeśli sam nie jest komunistą to wiele o nich wie. Donos Barty z Gackowej, opoja, który za ćwiartkę wódki sprzedałby matkę rodzoną — był o tyle nie trafny, że pomylił Józefa Warka z Gackowej z Franciszkiem Warkiem z Zawierciana, który żył blisko z Koczubem i coś nie coś o komórce wiedział,

Worek nie umiał powiedzieć nic. Gdyby zaczęli z nim inaczej, delikatniej i sprytniej, być może powiedziałby to czego się domniemywał, choć tego było nie wiele. Ale zaczęto z nim brutalnie, więc zaciął się i nie puścił pary z gęby.

Dostał od Szałki prętem trzcinowym po paznokciach, aż wyl z bólu nieprzytomny. Potem zamknęli go do piwnicy, ciemnej i pełnej szczurów. Nie jadł od nocy i nie pił, był głodny i spragniony. Podano mu jakiś kapuśniak, słony piekielnie. Nie mógł się postrzyżać, — zjadł. Po upływie pół godziny pragnienie przerodziło się w niemiłosiernie palenie w żołądku i gardle. Podano mu flaszkę z wodą. Była kwaśnawa, o smaku kminku czy anizy. Wypił.

Po godzinie walił jak oszalały w ciężkie drzwi piwnicy włączając się w okropnej męce. Żołądek palił jakby był siarką napełniony.

Pokaleczył sobie pięci o żelazne zawiasy u drzwi, ból piekący w żołądku wzrastał się, stawał się nie do wytrzymania.

— Palę się! — Chryste, palę się! — krzyczał, a głos jego tonął w wilgotnym murze jak w wodzie. Nawet szczury zdawały się go nie słyszeć, szurały śmiało po kątach i po bosych nogach Warka.

Otworzono mu wreszcie, wyprowadzono. Teraz wziął go w swą opiekę Ostrowity. Podał mu kieliszek z wodą. Worek wypił jednym łykiem i doznał na moment niewymownej ulgi. Ale to trwało bardzo krótko. W żołądku zaczęło znowu palić niemiłosiernie. Ostrowity drugi raz napełnił kieliszek, karafkę schował pod stół. Worek wyciągnął po napój obie ręce ale Ostrowity ciął w tej chwili trzciną przez palce.

— Uuuu! Jezuuu — zawył Worek wypychając ręce do ust.

— Będiesz gadał?

— Będzie, będzie.

— To pij — nalał mu dwa kolejne kieliszki. — Jesteś komunistą?

— Jestem.

Worek jak lunatyk patrzył zaczerwienionymi, małymi oczyma w karafkę, której Ostrowity tym razem nie schował.

— Jestem, jestem.

— Co? — zdebił policjant — należysz do nich?

— Należę. Tylko pić dajcie. Mdleję, uuuu!

Ostrowity pospiesznie podał mu jeszcze kieliszek.

— Kto cię wciągnął?

Worek zamrużył nieprzytomnie oczyma. „Co powiedzieć? Co powiedzieć?” Ostrowity znowu nalał.

— Kto cię wciągnął?

— Wojciech Koczub — ucieszył się Worek, że wpadł na dobrą myśl. Wyciągnął ręce po wodę.

— Dajcie jeszcze, powiem wszystko.

— I tak powiesz. Kto jeszcze należy?

— Dajcie pić zaraz powiem.

Ostrowity dał mu jeszcze kieliszek. — No gadaj, kto jeszcze jest w komórce?

— Czeres.

— I kto jeszcze? — ryknął Ostrowity

— Nikt. My we trzech.

— O ty kanaliol — Ostrowity machnął trzciną prosto w twarz Warka. — Kpisz?!

Spostrzegł się, że więzień albo zupełnie nic nie wie, albo bezczelnie drwi. Nie mógł się pohamować. Cisnął trzciną i zaczął bić Warka pałąk gumową gdzie popadło. Tamten skulił się, zwinął przez stół. Ostrowity bił bez pamięci. Aż zaalarmowany niebyszącym rumorem Szałek przybiegł z pokoju dyżurnych.

— Panie O, co pan robisz?

Ostrowity począł tarmosić Warka: — wstań skurczybyku! — a do Szałki: — zostawcie, ja za niego odpowiadam.

Wypchnął na wpół omdlałego więźnia na dziedziniec, sam wziął z dyżurnego karabin.

— Biegiem naprzód! — ryknął Ostrowity gdy Worek trzymając się ścian wypływał zęby.

— Biegiem naprzód! Teraz z tobą skończy!

Zdjął karabin, złożył się do strzału. Zmaltretowany więzień biegł zagonową drogą pod górę, w pole. Ostrowity szczerzył zamkiem karabinu.

— Uważaj, raz, dwa, i... Stój! Wróć! — Zarechotał opuszczając lufę. — Wróć!

Worek przystanął, ale nagle załamał się w nogach, zgiął wpół i jakby rękami macając ziemię — padł. Szarpnęły nim gwałtowne wiatry, jak konwulsje przedśmierne.

— Coś pan — przeraził się Szałek — zemdlał!

— Eh, zostawcie, ja odpowiadam.

— Za to co się dzieje na posterunku ja odpowiadam, panie kolego Ostrowity.

Ostrowity machnął ręką.

(65)

(C. d. n.)

Masówki w zakładach pracy z okazji podpisania rozejmu

W dalszym ciągu odbywa się w zakładach pracy i instytucjach masówki, na których robotnicy wyrażają swą radość z powodu podpisania rozejmu w Korei. Jednocześnie na masówkach tych zebrani dla uczczenia wielkiego zwycięstwa sił pokoju podejmują liczne zobowiązania produkcyjne.

Miedzy innymi na masówce w warsztatach parowozowych PKP w Białymstoku robotnicy podjęli następujące zobowiązania: brygada godarcza ob. Sawki wykona remont obratnicy parowozowej na 2 dni przed terminem, a dział mechaniczny dostarczy na czas wszystkie części dla obratnicy. Brygada szlifierzy ob. Chomeczyka wykona dodatkowo 7 sztukachronnych i skróci czas trwania remontu parowozu nr 203-208. Pracownicy naprawy rewizyjnej skrócą o jeden dzień naprawę parowozu, a dział mechaniczny wagonów wykona dodatkowo renowację 4 wagonów oraz potnie i ładuje 60 ton złomu żelaza.

Poza tym wszyscy brygadziści zobowiązali się przekazać młodych robotników. Na masówce w świetlicy Powszechniej Spółdzielni Spo-

żywców w Białymstoku zebrani na wiadomość o podpisaniu rozejmu w Korei wśród wielkiego entuzjazmu uchwalili tekst listu do ambasady koreańskiej w Warszawie. W liście tym pracownicy PSS pozdrawiają bohaterów narodu koreański i życzą mu pomysłnej pracy nad odbudową zniszczonego przez imperialistów kraju.

Na zakończenie masówki podjęto szereg zobowiązań. Tak np. robotnicy fabryki octu, wytwórni wód gazowych i rozlewni piwa postanowili przeznaczyć zarobek jednego dnia pracy na odbudowę Korei. Personel zaś sklepów zobowiązał się zwiększyć plan obrotów sklepowych. (w)

O PRACY STACJI pogotowia ratunkowego

W Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego bez przerwy dzwoni telefon. — Wypadek — Proszę szybko przyjechać.

W ciągu 4 minut wyjeżdża karetka pogotowia na miejsce wezwania. Chorego przewozi się do szpitala i powierza troskliwej opiece lekarzy i pielęgniarów. Lekarz obsługujący karetę musi się spieszyć, bo oto znowu wezwano go do ciężko chorego. Takich wypadków ma lekarz w ciągu doby 8, a niekiedy 12.

W stacji wciąż dzwonią telefony, do biura informacji przychodzą osoby zainteresowane stanem zdrowia osób, którymi opiekowało się pogotowie. Do działu profilaktyki przychodzi chorzy, którym udziela się porad.

Takich stacji pogotowia ratunkowego na terenie naszego województwa jest 13, z czego 12 w powiatach.

W bieżącym roku została zorganizowana stacja pogotowia w Kolnie, a w najbliższym czasie ma powstać w Goldapi. Wzrosła również liczba karetek.

Pracę ambulatorium Stacji Pogotowia utrudnia brak stałych lekarzy. Lecz i ta trudność zostanie usunięta, z chwilą, gdy absolwenci wydziałów lekarskich zasila kadry służby zdrowia.

W Białymstoku powinien wiedzieć, jaki towar wysiła do sklepów.

PIK

Najlepsza młodzież będzie studiować na wyższych uczelniach

56 absolwentów liceów otrzymało dyplomy przodowników

Sala konferencyjna Prezydium WRN rozbrzmiewała radosnym śpiewem i gwarem młodych głosów. Zebrali się tu 56 absolwentów liceów ogólnokształcących, liceów dla pracujących i liceów pedagogicznych. Absolwenci, którzy wyróżnili się wybitnymi wynikami w nauce i aktywnością w pracy społecznej za chwile otrzymają dyplomy uprawniające do wstąpienia na wyższe uczelnie bez składania egzaminów.

Zebrali się tu najlepsza młodzież Białostocka, która już w tym roku na wyższych uczelniach rozpocznie nowy etap życia, zdobywając kwalifikacje inżynierów, naukowców, lekarzy.

Na uroczystości wręczenia dyplomów obecni byli: sekretarz propagandy KW PZPR tow. Książka, przewodniczący Prezydium WRN tow. Moczar, poseł na Sejm PRL Józef Zychowicz oraz przedstawiciele władz szkolnych i ZMP.

Wręczając młodzieży dyplomy — tow. Moczar powiedział m. in.:

„Bądźcie ofiarni w walce o Polskę lepszą, socjalistyczną. Jesteśmy pewni, że nie zawiedziecie naszego zaufania w walce o Polskę, w której życie będzie wesołe i szczęśliwe”.

Z radością i dumą odbierali dyplomy Lucjan Bokinić, Jan Bielawski, Tamara Serda, Teresa Bielawska i Maria Koroniewicz.

Józef Marciniak, rolnik, przyjechał ze wsi Kuczyn w gm. Klukowo, aby odebrać dyplom syna przebywającego na kursach wstępnych we Wrocławiu. Syn, Mieczysław, najlepszy uczeń szkoły w Ciechanowcu, od października rozpoczyna naukę na wydziale konstrukcji silników Politechniki Wrocławskiej. Ojciec wierzy, że syn będzie również przodował na wyższej uczelni.

W imieniu nagrodzonych przemówił Tadeusz Bogucki, absolwent szkoły ogólnokształcącej w Wysokiem-Mazowieckim, dziękując w serdecznych słowach partii, rządowi i organizacji ZMP-owskiej za troskę, jaką otaczano ich w ciągu wielu lat nauki.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fal 1322 m
5.10 Audycja dla wsi: 6.50 Gimnastyka; 7.50 Kalendarz radiowy; 10.50 Muzyka baletowa; 11.15 Muzyka i aktualności; 11.45 Głosy kobiet; 12.45 Muzyka symfoniczna; 13.00 Z mikrofonem po kraju; 13.45 „Na fali humoru i satyry”; 14.00 „Na młodzieżowej antenie”; 14.15 Sprawozdanie dziękujące z IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie; 15.20 Wiadomości sportowe; 15.55 Muzyka taneczna; 16.20 Audycja o książce Wiktora Hugo pt. „Człowiek śmiechu”.

Dzienniki: 7.00, 12.04, 16.00, 20.00.

Program II na fal 407 m
6.00 Gimnastyka; 6.50 Koncert poranny; 8.30 Muzyka popularna; 14.50 „Swojskie melodie” — gra Zespół Harmonistów Tadeusza Wesołowskiego; 16.20 Pieśni Brahmsa; 17.30 „Na warszawskiej fali”; 18.00 Felieton literacki; 18.30 Odpowiedzi „Fali 49”; 19.10 „Poznaj piękno języka rosyjskiego”; 20.00 Dla każdego coś miłego; 21.26 Wiadomości sportowe; 21.50 Sprawozdanie dziękujące z IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie; 22.50 Muzyka operowa.

Dzienniki: 6.30, 21.00

Co mówi czytelnicza karta ewidencyjna

Największą poczytnością cieszy się „Pamiętka z Celulozy”

Pracownica biblioteki ORZZ Sabina Stypułkowska pamięta, jak 3 lata temu przyszedł do biblioteki czternastoletni chłopiec z prośbą o wypożyczenie książki o Rinaldo Rinaldini. Na pytanie, skąd chłopiec wie o istnieniu takich powieści, odpowiedział, że mówił mu o niej starszy brat. Rzecz jasna, że książki takiej w bibliotece nie było, wobec tego chłopiec nie biorąc innych powieści poszedł do domu.

Jeszcze przed dwoma laty zdarzały się częste wypadki, że chłopcy żądali książek „kowbojskich”. A jak jest dziś?

Życie nasze biegnie wartkim prądem. To co wczoraj było jeszcze na porządku dziennym, dzisiaj zostaje wypierane przez nowe. Powstają nowe jasne domy, nowe galezie przemysłu, rosną na wsi spółdzielnie produkcyjne, życie zmienia się na lepsze, a wraz z tym zmienia się też świadomość jego twórców. Ludzie coraz częściej zaczynają szukać książek, które by pomogły im w zwalczaniu trudności napotykanych w pracy. Coraz częściej sięgają po takie powieści, które dają im przykład, jak walczyć i zwyciężać, które ukazują wroga i demaskują jego działalność.

Dlatego też nic dziwnego, że takie książki jak „Podlegacze” i „Spiskowcy” cieszą się dużym powodzeniem, że na książkę „Pamiętka z Celulozy”, której w bibliotece jest 20 egzemplarzy, trzeba czekać nieraz miesiąc. A już wprost rozchwytywane są książki autorów radzieckich, opisujące życie i pracę ludzi, którzy stworzyli u siebie taki ustrój, do jakiego my dążymy.

Takie właśnie książki zajmują najwięcej pozycji na karcie czytelnika Romana Płochockiego — robotnika, który wypożyczył już z biblioteki i przeczytał ponad 600 tomów. Z takich książek uczy się życia i pracy robotnik PKS Henryk Potopowicz, murarz ZBM Marian Stachanowski, robotnica z BWW Ksienka Gońko oraz Nadzieja Dzierkacz sprzątaczką MHD, która pobila rekord w czytaniu książek w języku rosyjskim.

Chłopiec żądający przed trzema laty „Rinaldo Rinaldini”, dziś na pewno pasjonuje się

takimi powieściami jak „Chłopek z salskich stepów” czy „Pokolenie”. A jego starszy brat z niesmakiem wspomina czasy, gdy karmiono go bezwartościowymi powieściami kowbojskimi i dziś zachwyca się twórczością Prusa, Orzeszkowej czy Krasińskiego.

Dziewczynka w wieku Zosi Woszczenko, uczennicy kl. VII, czytała by niegdyś książki takie jak „W świecie dziewcząt”. Dziś Zosia przynosi ze sobą do biblioteki spis książek, które by chciała przeczytać. Jest to „Ulica młodszych synów”, „Czwarte zwycięstwo”, „Stare i Nowe”.

Tak to wraz z życiem zmienia się świadomość i upodobania nowego człowieka.

A. Stankiewicz

KIEROWNICY O SWOICH ZAKŁADACH

Ob Korolczuk opowiada o konieczności zmiany planu asortymentowego

Fabryka Noży — jeden z zakładów podległych dyrekcji Białostockich Zakładów Metalowych Przemysłu Tere. nowego nie jest w stanie wykonać swego planu asortymentowego. Dlaczego? Oto jak odpowiada na to pytanie kierownik fabryki ob. Kazimierz Korolczuk.

„Plan ogólny wykonaliśmy w ubiegłym miesiącu w 122 proc. W poprzednich miesiącach plany wykonywane były przez nasz zakład przeciętnie. Ale z planem asortymentowym leżymy na obu „łopatkach”. Bo jak już sama nazwa naszego zakładu mówi, produkcja powinna być nastawiona na wyrób noży. A wiecie, co my teraz przeważnie produkujemy? — Wózki transportowe i szafy metalowe. A wiecie dlaczego? Po prostu dlatego, że gdybyśmy produkowali noże, to przy maksymalnym wysiłku wykonalibyśmy zaledwie 40 proc. planu. Nasz park maszynowy do wyrobu noży jest naprawdę dobry pożałowania, obrabiarki wyprodukowane w 1928 roku są już do tego stopnia wypracowane, że dysza ostatkiem siły, a remonty przewyższają wartość nowej maszyny.

Należy więc w najbliższym czasie przestawić produkcję fabryki i skorygować plany.

W najbliższym czasie zastępujemy przy dwóch obrabiarkach automatyczne szlifowanie noży. Obsługa tych dwóch maszyn będzie mogła produkować noże, a inni robotnicy będą robili inne

Przed miesiącem „Odbudowy Warszawy”

Wrzesień jest miesiącem „Odbudowy Warszawy”. Budowa naszej stolicy jest jedną z czołowych pozycji Planu 6-letniego i najlepszym przykładem pokojowego budownictwa socjalistycznego w naszym kraju. Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy skupia w sobie ogromny wkład naszego społeczeństwa, które poprzez tę akcję umacnia narodowy front walki o pokój i Plan 6-letni.

Dlatego więc przed wszystkimi aktywistami SFOS stoją szczególnie w okresie miesiąca „Odbudowy Warszawy” poważne zadania popularyzacji SFOS w każdym zakładzie pracy, mieście i na wsi.

Trzeba, aby aktywiści SFOS na każdym odcinku pracy pokazywali społeczeństwu nową Warszawę i jej rolę w naszym życiu politycznym i gospodarczym. (w)

Zebrania i narady

Konferencja w sprawie oszczędności i pracy przyzakładowych agencji PKO odbędzie się w ORZZ 6 sierpnia o godz. 13. Na konferencji powinni przybyć przewodniczący rad zakładowych, kierownicy agencji przyzakładowych, przedstawiciele administracji zakładów i związków branżowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Z GUBY

ZGUBIONO kartę meldunkową, legitymację Związku Zawodowego Prac. Handlowych wydane na nazwisko Łudój Bronisław zam. Białystok, 1 Maja 115 m. 2. g 767-1

ZGUBIONO legitymację członkowską Woj. Kom. Wykonawczego ZSL nr 165118 wydane na nazwisko Wróblewska Maria zam. Białystok, Nowowarszawska 103. g 768-1

RÓŻNE

OBEJME KIEROWNICTWO działu finansowego od 1. VIII. lub 1. IX. wyższe wykształcenie, dobra praktyka. Warunek z 4-osobowym mieszkaniem. Oferty kierować do Biura Ogłoszeń „Prasa” Białystok, Kilińskiego 15, pod „543”. g 176-1

UCZNIOWIE!

„DOM KSIĄŻKI” podaje do wiadomości, iż od 1-go sierpnia br. we wszystkich placówkach „D.K.” rozpoczęła się

sprzedaż podręczników szkolnych.

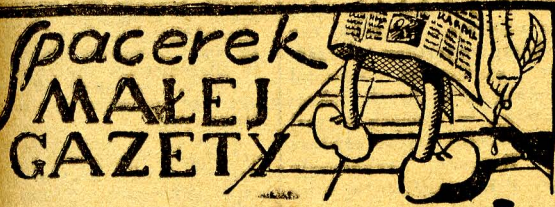
Pełny asortyment i dostateczne zaopatrzenie gwarantuje każdemu uczniowi nabycie potrzebnych mu podręczników.

Prosimy o wcześniejsze zaopatrzenie się w podręczniki i pomoce naukowe, celem uniknięcia niepotrzebnego tłoku w ostatnich dniach sierpnia i początkach września. k 198-1

FACHOWCY POSZUKIWANI

Inżynierów, techników komunikacji z praktyką na stanowisko st. inspektorów produkcji oraz murarzy i brukarzy zatrudni od zaraz Przedsiębiorstwo Robót Rolowych nr 3 w Białymstoku. Zgłoszenia do Działu Kadr PRK nr 3, Białystok, ul. Kolejowa nr 26. k 199-0

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. — Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 34-15, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-38, centrala 37-47, 748, 749, dział partyjny 34-20, dział informacji 36-33. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3.50 zł — Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO nr XII — 1312/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 337-111/127.



„PIERNICZKI Z...ROBACZKAMI”

Wielokrotnie pisałem, że w wielu sklepach sprzedaje się artykuły z „dodatkiem”. Chodziło nam o dodatkową część. W dniu wczorajszym spis artykułów ze zbędnych dodatkami powiększył się o jedną pozycję. Mianowicie nasz czytelnik Edmund Cyliwicz przyniósł do Redakcji paczkę „Katarzynek miodowych”, w których na dobre ulokowały się malutkie robaczki. W dodatku pierniczki są wszystkie splecione i... w rezultacie nie nadają się do jedzenia.

Pierniczki te zostały zakupione 3 km. w kiosku MHD nr 20 przy ul. Manifestu Lipcowego. Do kiosku tego zaś zostały przywiezione 31 lipca br. Cały transport „upiększony” był robaczkami.

Referat zaopatrzenia MHD

CZYSTOŚĆ
w miejscach publicznych zależy od Ciebie!



Teatr

Teatr Im. A. Węgierki w Białymstoku — nieczynny.

Kina

„Pokój”: „Wielka przygoda” pocz. godz. 16, 18 i 20.
„Ton”: „Dolina śmierci” pocz. godz. 18 i 20.

WYSTAWY

Muzeum regionalne: „Życie chłopów w malarstwie polskim XIX i XX w.” czynne od godz. 1-17.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia mlejska czynne od godz. 8 do 18.
Biblioteka 1 czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.
Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8 — 15.
Biblioteka techniczna i czytelnia NOT (ul. Biała 1) czynna od godz. 14 — 20.

Ważniejsze telefony

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego (róg Piwnej) tel. biura wezwań 09, informacji 555.

PRZYJAŹŃ I BRATERSTWO

Sportowcy 48 krajów defilują w Bukareszcie — Rozpoczęła się największa impreza sportowa po igrzyskach olimpijskich

BUKARESZT. — Na wspaniałym stadionie im. 23 sierpnia odbyło się we wtorek 4 bm. uroczyste otwarcie Międzynarodowych Zawodów Sportowych Przyjaźni i Braterstwa, zorganizowanych w ramach IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Pięknie udekorowany stadion wypełniło 80 tys. mieszkańców stolicy Rumunii i uczestników Festiwalu. Zebrani gorąco oklaskiwali wspaniałą defiladę sportową 4 tys. uczestników igrzysk.

Defiladę otwierały poczty sztandarowe ze sztandarem festiwalowym na czele niesionym przez gimnastyka rumuńskiego Filipa. Za nim maszerowały delegacje sportowe 48 krajów. Burzą oklasków przyjęła widownia 80 sportowców Chin Ludowych. Gorąco i serdecznie oklaskiwano reprezentantów boaterskiej Korei. We wspólnym szeregu defilowało 250 sportowców NRD i Niemiec zachodnich. Obok czołowych sportowców Niemiec zachodnich maszerowali członkowie zwycięskiej drużyny Wyścigu Pokoju — kolarze NRD.

W żółtych turbanach maszerowali sportowcy Indii, za nimi reprezentanci Indonezji, pod jednym sztandarem szli sportowcy Gwatemali i Kuby, a dalej reprezentanci Włoch, Libanu, Maroka, Mongolii i Norwegii z rekordzistą świata w rzucie młotem — Strandli na czele.

Doskonale zaprezentowali się sportowcy polscy. W niebieskich swetrach z białym orłem na piersi maszerowali nasi reprezentanci. Białoczerwona flaga niósł mistrz Europy w boksie — Drogosz, a za nim 135 reprezentantów ludowego sportu polskiego z Chromikiem, Ciachówną, Rakoczy, Grzelakiem i Królaikiem na czele.

Ponad 200-osobowa grupa reprezentowała sportowców węgierskich. Z bukietami kwiatów maszerowali młodzi piłkarze węgierscy — mistrzowie świata juniorów.

Okrzykami „NIECH ŻYJE ZWIĄZEK RADZIECKI” i burzą oklasków powitała widownia przedujących sportowców ZSRR.

Wśród ponad 300 sportowców radzieckich szli m. in. mistrzowie i rekordziści świata Romaszko, Szerbakow, Hnykina i Jengibarian.

Defiladę zamykali sportowcy rumuńscy — gospodarze zawodów.

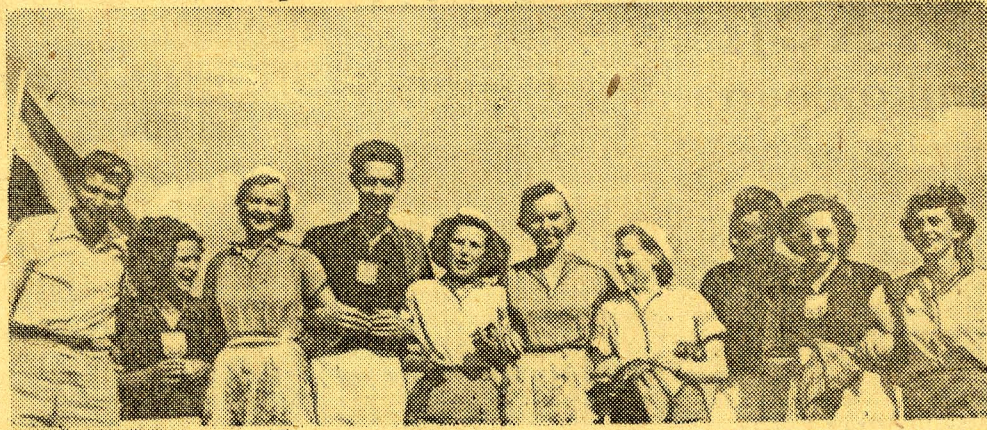
Po defiladzie uroczystego otwarcia igrzysk dokonał przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowych Zawodów Sportowych Przyjaźni i Braterstwa — Bodnarus Manole. Powiedział on m. in.: „Niech w tych radosnych dniach wielkiego świata młodzieży świata,

wasze spotkania sportowe na stadionach i pływalniach Bukaresztu przyczynią się do dalszego umacniania więzów przyjaźni i braterstwa między sportowcami całego świata”.

Po części oficjalnej odbyły się towarzyskie zawody kolarzy rumuńskich oraz pokazy hipiczne.

Na zakończenie rozegrano pierwsze turniejowe spotkanie piłkarskie między młodzieżową reprezentacją Rumunii i austriacką drużyną Sturm (St. Polten). Zwyciężyli piłkarze rumuńscy 8:0 (4:0).

Z zawodów sportowych przyjaźni i braterstwa



W dniu 4 sierpnia rozpoczęły się w Bukareszcie z okazji IV Festiwalu Młodzieży i Studentów zawody sportowe przyjaźni i braterstwa. Na zdjęciu: Grupa sportowców radzieckich i polskich. CAF — fot. Zygm. Wdowiński

O MISTRZOSTWACH JUNIORÓW

Mówią widzowie

Jeśli w pierwszym dniu nawet część balkonów białostockiej hali sportowej świeciła pustkami, to już wczoraj ilość widzów zwiększyła się chyba dwukrotnie. Przeważa młodzież, ale nie brak i starszych sympatyków boksu takich, którzy nie pominią żadnej okazji, by oglądać spotkania w dobrym wydaniu.

Ob. Stanisław Kułakowski.

pracownik Woj. Przedsiębiorstwa Handlu Spożywczego pilnie obserwuje każdą walkę. Po ogłoszeniu wyniku, podkreśla olówkiem nazwisko zwycięzcy na liście walczących dziś zawodników zamieszczonej w naszej „Gazecie”.

Byłem wczoraj i chyba już nie opuszczę ani dnia — mówię. — Oglądałem w życiu dużo spotkań pięściarskich ale muszę przyznać, że nie spodziewałem się tak dobrego poziomu. Oczywiście czasem przewinie się przez ring i słabszy zawodnik, ale większość jest dobrze przygotowana technicznie i kondycyjnie do tak trudnych, wielodniowych walk.

Patrząc na tę młodzież, aż mi się serce raduje. Mamy moc dobrego narybku pięściarskiego we wszystkich okęgach Polski. Również i kadra sędziowska — moim zdaniem — jest na poziomie. Tylko dwa werdykty mogły budzić pewne zastrzeżenia,

na ogólną ilość blisko 40 rozegranych do tej chwili walk.

Myszę, że każdy sympatyk boks w Białymstoku powinien przyjść tu na halę, bo jest to jedyna okazja zobaczenia naprawdę ciekawych i dobrych technicznie walk.

NOWY REKORD POLSKI

50,30 m. rzucił dyskiem HENRYK CHOJNACKI

LUBLIN. W trzecim dniu spartakiady OW Warszawa, Chojnacki pobili rekord Polski w rzucie dyskiem uzyskując doskonały wynik 50,30. Chojnacki rzucił bardzo regularnie mając drugi najlepszy rzut 49,68, a pozostałe również w granicach rekordu. Nowy rekordzista jest pierwszym Polakiem, który przekroczył w rzucie dyskiem 50 m. Henryk Chojnacki ma 24 lata, lekkoatletykę uprawia

dopiero trzeci rok. Trenerami Chojnackiego byli kolejni Szelest, Gierutto i Hofman.

Wytrwała praca i sumienne trenowanie oraz doskonałe warunki jakie stworzyło państwo ludowe sportowcom polskim, pozwoliły Chojnackiemu na osiągnięcie tego doskonałego, na skalę europejską wyniku.

Poprzedni rekord należał do Łomowskiego i wynosił 47,46.

KTO WALCZY? dzisiaj



Poniżej podajemy walki, które się odbędą w dniu dzisiejszym tj. dnia 6. VIII. 1968.

Waga papierowa:

Pokrobko (Białystok) — Kujdan (Wrocław), Drożdżik (Poznań) — Kłos (Gdańsk), Sarga (Kraków) — Bzymek (Kielce), Biernacki (Szczecin) — Bujak (WKWF Łódź).

Waga musza:

Dame (Gdańsk) — Wojtowicz (Kielce), Hajduga (Ziel. Góra) — Mikołajczak (Poznań), Fornalik (Bydgoszcz) — Łasek (WKWF Łódź), Zeszutko (Opole) — Szumiec (Kraków).

Waga kogucia:

Krygier (Koszalin) — Wostawski (Kielce), Buchaniec (Bydgoszcz) — Skapiec (LKKF Łódź), Binek (WKWF Łódź) — Walczak (Poznań), Łukomski (St. KKF W-wa) — Caputa (Stalinogród).

Migawki

Niezwykle ciekawy przebieg miała przedostatnia walka w wadze papierowej. Na ringu Ry szard Bronis z Zielonej Góry i Stanisław Biernacki ze Szczecina. Ryśiek jest o głowę niższy od Staśki, niemniej jednak walczy zacięcie i jego dużo krótsza ręka od czasu do czasu dosięga szczęki przeciwnika. Co prawda nie starczyło Ryśkowi sił, aby zwyciężyć przeciwnika, niemniej jednak zebrał on dużo braw za ofiarne i ciekawą walkę.

* * *

Publiczność białostocka jest z zasady obiektywna. Potrafi ocenić dobry boks i nagradzać piękne walki. Tak np. kiedy na ringu walczyli Jerzy Korzeniowski z Białegostoku i Józef Wojtowicz z Kielc — białostoczanie raz po raz nagradzali kielczanina brawami, a jego zwycięstwo powitane zostało burzą oklasków.

„O 50 rocznicy powstania KPZR”

Specjalny numer organu Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych

na świecie. To ona, partia bolszewicka, doprowadziła masy pracujące Rosji do zwycięstwa Wielkiej Rewolucji, otworzyła nową erę w dziejach całej ludzkości. Pod jej przewodem naród radziecki zbudował społeczeństwo socjalistyczne, a dziś pewnym krokiem podąża naprzód do komunizmu. Toteż gorąca jest miłość, bezgraniczne zaufanie, jakim obdarzają ją masy pracujące nie tylko w Związku Radzieckim, ale na całym świecie.

„Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego — rozum, honor i sumienie naszej epoki” — pod takim wspólnym tytułem pismo zamieszcza artykuły przywódców bratnich partii komunistycznych — Polski, Czechosłowacji, Węgier, Bułgarii, Rumunii, Francji, poświęcone 50-leciu KPZR.

Szczególnie bliskie są nam słowa Przewodniczącego KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Bolesława Bieruty — który szczególną uwagę poświęca w swym artykule ścisłemu powiązaniu polskiego ruchu rewolucyjnego z rosyjską klasą robotniczą i jej sztabem — partią

bolszewicką, z tą partią, która pomogła polskiemu ruchowi robotniczemu wejść na tor konsekwentnie leninowski. „Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i cały naród polski, święcąc 50-lecie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, jeszcze raz uświadamiają sobie głęboko, jak wiele naród nasz ma jej do zawdzięczenia” — stwierdza towarzyszy Bierut.

O tym jak bardzo z doświadczeń KPZR korzystają masy pracujące Czechosłowacji w swej codziennej walce o zbudowanie socjalizmu, pisze Antonin Zapotocky, członek Prezydium KC Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Niezłomną wolę ludu bułgarskiego kierowania się zawsze przykładem KPZR wole dochowania wierności jej naukom wyraża w swym artykule Wyłko Czerwenkow — sekretarz generalny Komitetu Centralnego KPB.

W imieniu francuskich komunistów pisze Jacques Duclos — sekretarz Francuskiej Partii Komunistycznej: „Kierując się przykładem Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, ko-

muniści francuscy walczyli i walczą o to, aby klasa robotnicza, prowadząc walkę ekonomiczną, widziała swe cele polityczne na każdym etapie walki, aby widziała swój cel ostateczny”.

50-ta rocznica powstania Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego jest radosnym świętem wszystkich komunistów, świętem całej postępowej ludzkości. Mówią o tym napływające na ręce Komitetu Centralnego KPZR depesze z całego świata. Oto depesza KC Komunistycznej Partii Chin. Czytamy w niej m. in.: „Wspaniałe doświadczenie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w dziele budowy społeczeństwa socjalistycznego po raz pierwszy wykazało całej ludzkości, że socjalizm jest nie tylko pięknym marzeniem, lecz również piękną rzeczywistością”.

„Masy pracujące wszystkich krajów obchodzą 50-lecie Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego” — pod tym tytułem organ Biura Informacyjnego zamieszcza artykuł informujący o przebiegu obchodu 50-lecia



MISTRZOSTWA POLSKIE JUNIORÓW W BOKSIE

TAKICH MISTRZOSTW NIE ZNAJĄ KRONIKI BOKSU

Świetnie zaprezentowała się młodzież

Sukcesy Białegostoku zależą od szkolenia narybku

Ring białostocki tętni przyspieszonym pulsem. W ciągu dwóch dni przedelfowało już 110 zawodników. 55 młodych zwycięzców zakwalifikowało się do dalszych bojów.

Za wcześnie jeszcze na podsumowanie osiągnięć jakie przyniosły mistrzostwa tak pod względem organizacyjnym, jak

sportowym czy propagandowym. Można już jednak podkreślić pewne wartości i dać analizę mistrzostw w pierwszych dwóch dniach.

Co winno cieszyć organizatorów — to zgodna opinia sędziów trenerów i działaczy bokserkich z całego kraju: Tak świetnie urządzonych mistrzostw Polski juniorów, nie znają kroniki polskiego boks. W latach poprzednich mistrzostwa nie miały nigdy tak uroczystego charakteru — nie były one również właściwym przeglądem osiągnięć narybku bokserkiego. Po raz pierwszy dopiero w Białymstoku, mistrzostwa są prawdziwą rewią talentów sztuki pięściarskiej w Polsce.

A jak oceniamy poziom mistrzostw? I tu opinia jest zgodna. Dysponujemy poważnymi rezerwami, które korzystając z troskliwej opieki władzy ludowej systematycznie podnoszą swój poziom. Bujak, Biernacki, Dampc, Hajduga, Kłos, Łasak, Skapiec i Mrówka — to tylko mała garstka spośród większej ilości utalentowanych zawodników, dla których nie jest już tajemnicą taktyka ringowa, technika, czy urozmaicony repertuar uderzeń.

Sport pięściarski przestał być domeną niektórych okęgów. Kielce, w których wyrósł niedawno wielki talent mistrza Europy Drogosza, zakończyły pierwszy dzień mistrzostw trzema efektownymi zwycięstwami. Również pierwszego wieczoru trzy walki wygrali poznaniacy. Czyżby juniorzy grodu Przemysława mieli w najbliższym czasie przywrócić swemu okęgowi dawną świetność i sławę pięściarską? Bokserzy z województwa łódzkiego, którzy przechodzili ostatnio ciężki kryzys, w

Białymstoku pokazali się w najlepszej stronie i wygrali cztery walki. Dobrze wypadli przedstawiciele Opola i Zielonej Góry.

Jak w tym świetle wygląda postawa reprezentantów Białegostoku?

Dotyychczas bardziej niż skromnie. W tym roku okęg białostocki nie może liczyć na sukcesy. Jeżeli w następnych latach ma odrobić zaległości i jak równy z równym walczyć z czołową polską pięściarstwą, musi szczególnie uwagę zwrócić na szkolenie juniorów. Aktywny bokserki Białegostoku — instruktorzy, sędziowie i działacze winni o tym pamiętać. Przysłu pieściarstwa w województwie białostockim uzależniona jest od właściwego szkolenia narybku. A. Skotnicki

GONG

dźwięczy dalej

Od środy ruszyli do boju zawodnicy dalszych pięciu kategorii. Warto porównać pięściarzy łżejszych wag z tymi cięższymi. Wynajda ono korzystnie dla „papierowców”, „much”, „kogutów”. Nie tylko fachowcy ale i miłośnicy pięściarstwa w Białymstoku zauważyli nie wątpliwie wyższą technikę aktorów wtorkowych walk niż w poprzednich.

Skąd się to bierze? Bokserzy w wagach wyższych jako jeden ze swych atutów muszą mieć silny cios. Gorzej jest gdy wyrabianie silnego ciosu przesłania zawodnikom potrzebę ćwiczenia dalszych elementów sztuki pięściarskiej, jak — dobra praca nóg, technika rytmu, widzieliśmy chłopaków silnie bijących o wielkiej ambicji i wspaniałym temperamentem. Materiał ludzki jest doskonały. Z gliny tej trzeba jednak urobić pięściarza i prawdziwego zdarzenia.

Mimo pewnych braków trzeba wspomnieć o wybijających się bokserach środowych wag. Podobali się Łukomski, Marcinkiewicz, Zieliński (nieustanna porażka), Szmidt i Jakliński.

Z zainteresowaniem obserwaliśmy debiut młodzieńczego Karzewskiego. Chłopak walczył swobodnie bez tremy i nawet z dużym temperamentem. Brak mu było jednak rutyny. Pierwsze starcie przegrał na swą korzyść. W drugim, kiedy nie tylko żywiołowy pęd do przodu, ale umiejętność rozwiązania taktycznych kombinacji, weszły w rachubę Karzewski wypuścił z ręki inicjatywę i oddał prowadzenie w ręce rutynowanemu Durlasowi. I znów o porażce reprezentanta Białegostoku zdecydowała nieumiejętność prowadzenia walki w defensywie. Dziś rozpoczynają się ćwierćfinały. Na arenie pozostało 8 pięściarzy. Gong dźwięczy dalej...

KPZR w Związku Radzieckim i na całym świecie.

Ogłoszenie też KPZR kreślących m. in. możliwość pokojowego współżycia ustroju socjalistycznego z ustrojem kapitalistycznym zbiegło w czasie z wielkim zwycięstwem światowego obozu pokój, z podpisaniem rozejmu w Korei.

Omawiany numer „O trybie życia” zamieszcza opowiadanie redakcyjne, zatytułowane „Wielkie zwycięstwo obozu pokój i demokracji”, szereg innych pism poświęconych temu wydarzeniu. Są tu m. in.: „Wiedź Elitzy Branco, laureatki Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej. „Za utrzymanie pokoju między narodami”, wywiad z japońskim laureatem tej samej nagrody prof. Ikuro Ojama oraz artykuł Hu Yao-pan — sekretarza Komitetu Centralnego Nowego Demokratycznego Związku Młodzieży Chińskiej, napisany przez Kim Il-sunga — wiceprzewodniczącą Demokratycznego Związku Młodzieży Koreańskiej.

Numer pisma „O trybie życia”, poświęcony 50-leciu zwycięstwa obozu pokój i demokracji, zawiera wiele ciekawych faktów i danych, które niełatwo znaleźć w innych źródłach. Wśród nich są m. in.: „Wiedź Elitzy Branco, laureatki Międzynarodowej Nagrody Stalinowskiej. „Za utrzymanie pokoju między narodami”, wywiad z japońskim laureatem tej samej nagrody prof. Ikuro Ojama oraz artykuł Hu Yao-pan — sekretarza Komitetu Centralnego Nowego Demokratycznego Związku Młodzieży Chińskiej, napisany przez Kim Il-sunga — wiceprzewodniczącą Demokratycznego Związku Młodzieży Koreańskiej.